

Przedstawiciele
OPZZ spotkali się
z W. Jaruzelskim

23 bm. przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski spotkał się w Belwedrze z sekretarzem Komitetu Wykonawczego OPZZ z Alfredem Miodowiczem, a także przewodniczącymi rad i komisji działających przy OPZZ.

Związkowcy poinformowali, że największe zaniepokojenie ruchu zawodowego budzi stale obniżający się poziom życia ludzi pracy, warunki i bezpieczeństwo pracy. Szczególnie dotkliwie odczuwają to kobiety, polskie matki, które pracują w uspołecznionych zakładach pracy. Również niepokój i protest budzi naruszanie prawa pracy, a także inne przejawy łamania praworządności.

ciąg dalszy na str. 2

M. Wilczek
na audycji
u papieża

Na 25-minutowej audycji prywatnej została przyjęta w poniedziałek przez papieża polska delegacja z ministrem Przemysłu Mieczysławem Wilczkiem.

Pierwszy raz minister polskiego przemysłu jest przyjmowany przez papieża powiedział Jan Paweł II. Życzę zrealizowania pańskich planów. Proszę przekazać wyrazy uznanie.

ciąg dalszy na str. 2

W poselskiej opinii

Dzień 11 listopada
powinien być
wolny od pracy

Sejmowe komisje Administracji, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych na wspólnym posiedzeniu 23 bm. poparły projekt ustawy o ustanowieniu dnia 11 listopada — narodowym świętem niepodległości i jednocześnie zdecydowaną większością głosów opowiedziały się za tym, aby święto to było dniem wolnym od pracy. (PAP)

Z obrad Prezydium WK ZSL w Białymstoku

Na drodze przemian

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe stanowi trwałe ogniwo polskiego systemu politycznego. Reformy, które dokonują się w kraju, wymagają udziału partii chłopskiej, więcej — powinna ona inspirować je samodzielnie i wespół z uczestnikami koalicji rządzącej. Zmiany jakościowe niezbędne są również wewnątrz ZSL.

Stronnictwo na drodze przemian — tak w skrócie można określić tematykę wczorajszego posiedzenia Prezydium WK ZSL w Białymstoku, obradującego pod przewodnictwem prezesa wojewódzkiej instancji — Ry-

Historia znana i nieznana

Ruch robotniczy
a niepodległość Polski

W najbliższych dniach zamieścimy dwie (naszym zdaniem interesujące) publikacje doc. dr. hab. Henryka Cimka dotyczące stanowiska robotniczych partii wobec odradzającego się państwa polskiego. Poznamy m.in. poglądy Juliana Marchlewskiego, który wbrew ostatnio lansowanemu opiniiom — nie był przeciwny niepodległości Polski.

"Sprawy państwa polskiego i jego granic najdobitniej z komunistów akcentował Marchlewski. Odrzucanie niepodległości Polski uznał on w styczniu 1919 r. za fakt nieodwracalny i to bez względu na to, jaki zwycięży w niej ustrój. Marchlewski nie odrzucał granic terytorialnych po zwycięstwie rewolucji, miały one jednak przestać odgrywać rolę barier ekonomicznych. Jego zdaniem, w skład państwa polskiego powinny być włączone następujące obszary: byłe Królestwo Polskie, Galicja Zachodnia z częścią Śląska Cieszyńskiego, Poznańskie, znaczna część Praw Zachodnich i Górny Śląsk". Ponadto zaznajomimy się z:

- ☆ opiniami komunistów nt. państwa burżuazyjnego ("nazwaliśmy ją białą Polską", "tzw. kontrewolucji światowej");
- ☆ stosunkami KPRP do państwa polskiego (negatywnymi);
- ☆ wątpliwościami, czy wkrótce wojsk radzieckich w 1920 roku nie zaszkodził rewolucji na ziemiach polskich.

Zachęcamy do lektury w środę i czwartek. (aw)

A ponadto:

Jutro w „Gazecie”

☆ Białostocki notariusz obłożony jest przez klientelę od świtu. Klientele — dodajmy — udręczoną. Już raz alarmowaliśmy: „Panie ministrze, reformuj”. Poprawiło się o tyle, że teraz stoi się.

DO REJENTA — ZA NUMERKIEM

Czy rzeczywiście nie da się usprawnić, choćby na lokalnym szczeblu?

☆ Cudze sukcesy nie zawsze stanowią dobry przykład dla innych. Zachęcamy się np. wszystkim, co japońskie, ale wzięcie, czy chcielibyśmy tak jak oni doświadczyć

BURZY W MISCE RYŻU

Kraj Kwaŋtunęjsi Włśni produkuje bowiem najtańszą elektronikę i najdroższe ziarno.

Robot — kelnerka

W ośrodku rozwoju przemysłu w japońskim mieście Kurume na państwowej fabryce kurume kelnerka śpiewając wesołą piosenkę służyła zwiadowczym kawę.

Na tacy ma jednocześnie 60 filiżanek z gorącym napojem, które zrecznice stawia przed gośćmi. Kelnerka jest robotem. Przedstawiono ją

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta
Współczesna

DIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 20 (11 623)

Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 24 I 1989 r.

Wydanie 1, 2

Cena 15 zł

Ile do portfela, ile na rynek?

Przed lada zasobniej
— za nią niebogato

Pora na wusowskie (WUS-Wojewódzki Urząd Statystyczny) podsumowania 1988 roku. Wiemy, że był to czas trudny dla gospodarki i społeczeństwa, ale jednocześnie niosący wiele zmian i nadziei.

Centralny Urząd Planowania poinformował, że w pięciu podstawowych dziedzinach krajowej gospodarki w grudniu ub. wynagrodzenia były wyższe o 83 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1987 r. Nas interesuje własne podwórko. Jak w białostocko-suwalsko-łomżyńskim regionie kształtowały się w ub. r. zarobki i na co je wydawali? Czy należało do raczej niegospodarnych narodów zaoszczędziliśmy więcej niż poprzednio?

Z badań wynika, że wzrost płac w regionalnym przemyśle i usługach nie odbiegł zbytnio od średniej krajowej. Wynagrodzenia osobowe naj-

dużo różnice we wzroście płac występują w poszczególnych gałęziach przemysłowych i przedsiębiorstwach. Najwyraźniej podniosły się płace w przemyśle paszowym, precyzyjnym, metalowym i drzewnym, najskromniej zaś w papierniczym, poligraficznym, odzieżowym i chemicznym.

ciąg dalszy na str. 2

26 bm. w redakcji „GW”

Zdrowa żywność
— tematem spotkania

Zaproszenie, wystosowane na łamach „GW” do osób zainteresowanych zdrową żywnością, wzbudziło zainteresowanie wśród naszych Czytelników. Otrzymałmy wiele telefonów w tej sprawie. Zapraszamy rolników, organizatorów produkcji, pracowników administracji terenowej, naukowców i działaczy społecznych. Aby umożliwić dojazd do województwa łomżyńskiego i suwalskiego proponujemy spotkanie 26 stycznia br. o godz. 13.00, w sali konferencyjnej redakcji „Gazety Współczesnej”.

Uczestnikami spotkania będą m.in. dr Mestwin Kostka z Filii UW w Białymstoku oraz Stefan Słysz, członek zarządu tworzącego się Stowarzyszenia Producentów Zdrowej Żywności. Zapozna on zebranych z podstawowymi zasadami produkcji.

Koncepcja utworzenia w regionie północno-wschodnim Zielonych Płuc Polski ma m.in. na celu zaopatrzenie reszty kraju w zdrową żywność. W tym regionie powinno być powstawać gospodarstwa ekologiczne lub biodynamiczne, produkujące wyso-

ciąg dalszy na str. 2



Trwa remont warszawskiego Hotelu „Bristol”. Mimo, że na zewnątrz tego obiektu nie widać wiele dzieł sztuki, wewnątrz budynku. Uruchomiono prowizoryczne ogrzewanie, wymienia się stropy, dach i stropy na poszczególnych piętrach. O zaawansowaniu tych prac niech świadczy fakt, że stropy są wymieniane już w 80 proc. Wmieszono są również ścianki działowe według nowych norm budowlanych. Wszystkie pomieszczenia w hotelu będą miały inną kubaturę niż przed remontem. Kładzione są także tynki za części stropów. Pracuje tu 300 osób.

NA ZDJĘCIU: prace na dachu hotelu.

CAF — MARCIN WEGNER



DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo ulewna, do deszczu, w nocy i rano miejscami mgła, temperatura maksymalna od +3 do +5 st. C, minimalna od -1 do -2 st. C. Wiatr słaby, ogólnie umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni. JUTRO — bez opadów, temperatura bez zmian.

IMIEJNY: Felicy, Tymoteusza.

(nll)

M. F. Rakowski
zakończył wizytę w RFN

Premier M. F. Rakowski, który skończył wczoraj oficjalną wizytę w Republice Federalnej, spotkał się rano z przedstawicielami przemysłu zachodniemieckiego i nakreślił im obecną sytuację gospodarczą w Polsce.

Po południu przed odjazdem do Warszawy, polski premier spotkał się z federalnym ministrem Gospodarki Helmutem Haussmannem.

— o —

W komunikacie opublikowanym w ubiegłym tygodniu po rozmowie premiera Rakowskiego z kanclerzem H. Kohlem poinformowano o decyzji

o rozmowach mianowania pełnomocników, którzy zajmą się ostatecznym sfinalizowaniem rozmów dwustronnych. Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej rzecznik rządu Ost powiedział, że kanclerz mianował pełnomocnikiem swego doradcę do spraw międzynarodowych w Urzędzie Kanclerskim Horsta Teltschika.

Pełnomocnik polski mianowany zostanie po powrocie premiera Rakowskiego do Warszawy. Jednocześnie Ost dodał, że trzy grupy robocze wznowią pracę, nie mógł wskazać podać bliższego terminu. (PAP)

Według pierwszych danych zginęło 1000 osób

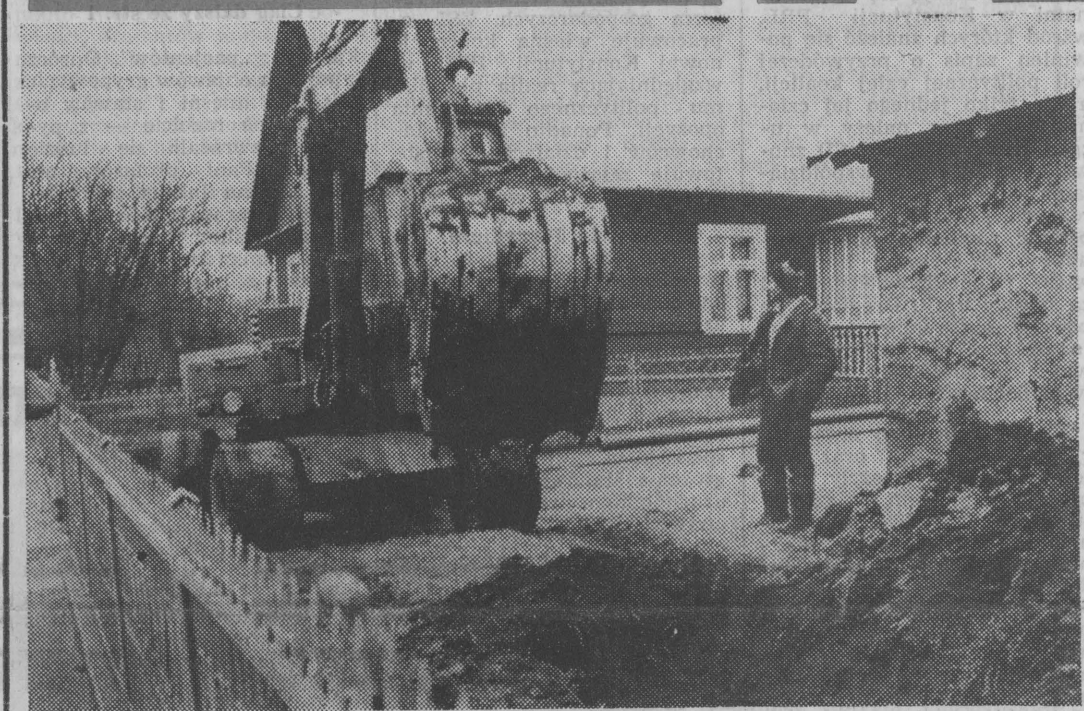
Trzęsienie ziemi w Tadżykistanie

Według pierwszych szacunków, łączna liczba ofiar trzęsienia ziemi, które w nocy z niedzieli na poniedziałek dotknęły Tadżykistan, sięga tysiąca osób.

Epicentrum wstrząsów o sile dochodzącej do 7 st. w skali 12-stopniowej znajdowało się w gęsto zaludnionym rejonie hisarskim, w odległości 30 km na południowy zachód od stolicy Tadżykistanu — Duszanbe. Szczególnie ucierpiały miejscowości Szarora, Kulpojen i Okulibolo. Po potężnych wstrząsach nastąpiły dwa ośminięcia ziemi. Pod 15-metrowym zwałami ziemi znalazła się jedna trzecia wsi Szarora,

gdzie zginęły setki osób. W Okulibolo pod ogromnymi masami ziemi znalazło się ponad 70 osób. Są również ofiary w innych miejscowościach rejonu.

Straty spowodowane trzęsieniem ziemi bada specjalna komisja rządu Tadżykistanu. Zniszczone zostały dziesiątki kilometrów dróg, linie telefoniczne. W rejonach dotkniętych klęską żywiołową pracują ekipy ratownicze przybyłe z Duszanbe i okolicznych rejonów. Miejscowe władze podjęły działania w celu zapewnienia osobom, które uciekły, niezbędnej pomocy lekarskiej, żywności i tymczasowych schronień. (PAP)



Proces sądowy
w Erewanie

W Sądzie Najwyższym Armenii rozpoczął się proces w sprawie karnej, wniesionej przez prokuraturę tej republiki przeciwko Alibrikowi Gewojanowi i Arturowi Pogojanowi. Są oni oskarżeni o zorganizowanie niezgodnych z prawem masowych działań, w wyniku których w dniach 4—6 lipca ub. r. zakończona została praca erewskiego lotniska. W okresie tym trzeba było wstrzymać ok. 50 rejsów lotniczych. Straty państwa wyniosły 633 tys. rubli.

Po wysłuchaniu wystąpień oskarżonych sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadków. (PAP)

Zmarł Salvador Dali

Światowej sławy artysta Salvador Dali zmarł w poniedziałek wkrótce po godz. 10 rano w klinice w mieście Figueras, w prowincji Gerona. Bezpośrednią przyczyną zgonu były zaburzenia w pracy serca i układu krążenia. Od umieszczenia go w klinice w ub. środę, Dali znajdował się w stanie powolnej agonii.

Śmierć 84-letniego malarza, scenarzysty i scenografa, wsławnego niezlicznymi arcydzielniami i należącego do czołówek awangardowej sztuki XX wieku, okryła żałobą całą Hiszpanię. Ciało Salvadora Dali spocznie w sarkofagu pod kopułą muzeum w Figueras, gdzie znajduje się też bogata kolekcja jego dzieł. (PAP)

Przed pogrzebem cesarza Hirohito
Japonia prosi Interpol
o pomoc

Władze japońskie zwróciły się do Interpolu z prośbą o pomoc w odnalezieniu i zatrzymaniu 13 członków lewackiego ugrupowania „Nihon Seikigun”.

hito. Przewiduje się, że na uroczystości pogrzebowe w dniu 24 lutego do Tokio przybędzie delegacja ze 130 krajów świata.

Tego rodzaju krok podjęto po raz pierwszy od czasu wystąpienia Japonii w 1952 roku do tej międzynarodowej organizacji zwalczającej przestępczość. Przyczyną tego są poważne obawy, że członkowie japońskiej ekstremistycznej organizacji, mający swą bazę za granicą, mogą podjąć próby dokonania wielu akcji terrorystycznych podczas oficjalnego pogrzebu zmarłego na początku stycznia cesarza Hiro-

Komenda policji dowiedziała się, iż również druga organizacja terrorystyczna „Tiu-kaku-ha” przygotowuje się do przeprowadzenia 24 lutego akcji zbrojnych. W ulotkach grozi ona „zakłóceniem po-

ciąg dalszy na str. 2

Lekarze AMB przy redakcyjnym telefonie

Wczoraj redakcyjny Dział Łączności z Czytelnikami przeistoczył się w poradnię lekarską. Zgodnie z uprzednim anonsami w „Gazecie”, w godzinach popołudniowych zgłaszali się telefonicznie lub osobiście pacjenci, pragnący uzyskać informacje — jak uniknąć grypy. Na pytania naszych Czytelników odpowiadał wybitny specjalista z białostockiej Akademii Medycznej: prof. dr SABINA CHYREK-BOROWSKA i doc. dr MACIEJ KACZMAREK.

Zanim zabrali pierwszy telefon, w redakcyjnym hallu zebrała się grupa pacjentów, którzy woleli osobiście porozmawiać z lekarzami dyżurującymi w „Gazecie”. Do prof. Chyrek-Borowskiej kierowały się przede wszystkim osoby dorosłe, natomiast rodzice zagrożonych chorobą dzieci szukali pomocy u specjalizującego się w pediatrii doc. Kaczmarek.

Jako pierwsza zgłosiła się białostoczanka, matka siedmioletniej dziewczynki. Organizm dziecka nie toleruje blizna i z tego powodu Ania jest skazana na dietę specjalną. Matka martwi się stanem zdrowia córki, która często miewa zapalenie uszu i inne schor-

zenia górnych dróg oddechowych. Doc. Kaczmarek uznał, że dziecko wymaga leczenia specjalistycznego i skierował je na badania szczepionkowe w Dziecięcej Szpitalu Klinicznym.

Do kilku minutach mamy w redakcyjnym „gabinie” pacjenta, który liczy sobie 78 lat. Prof. Borowska od razu zwróciła uwagę na zbyt ciepłe ub-

ranie starszuszka. Organizm starszego człowieka jest nie mniej delikatny niż dziecka i dlatego powinien on uważać na siebie. Przegrzanie organizmu jest również szkodliwe

— jak przeziębienie. Na pytanie, jak uszczelnić się grypy, pani profesor zaleca profilaktyczne polknięcie witamin C, rutinoscorbinu, wapna, a także wieczorne moczenie nóg w ciepłej wodzie. Dodatek soli nie zaszkodzi.

Dzwoniła przezwanną rodzicą małych dzieci. Pytania się powta-

Oswajanie
grypy

Ważne jest, aby nie panikować, jak przeziębienie. Na pytanie, jak uszczelnić się grypy, pani profesor zaleca profilaktyczne polknięcie witamin C, rutinoscorbinu, wapna, a także wieczorne moczenie nóg w ciepłej wodzie. Dodatek soli nie zaszkodzi.

ciąg dalszy na str. 2

Piraci
XX wieku

Statek rybacki, należący do panamskiego towarzystwa „Productos Alimentarios”, powrócił do portu Bacamonte na wybrzeżu Pacyfiku wcześniej niż zwykle. Został on zaatakowany przez piratów na wodach Zatoki Panamskiej.

Według informacji załogi, napastnicy uzbrojeni byli w pistolety automatyczne. Po wdarciu się na statek, natychmiast wyrzucili z burty nadajnik radiowy, po czym zmusili rybaków do przeladowania połowy na swą barkę.

W ostatnim czasie na wodach przybrzeżnych państw Ameryki Środkowej, w tym Panamy, coraz częściej zdarzają się napady na statki, towarzyszące kłopoty i langusty. Piraci zazwyczaj pojawiają się na szybkich kutrach i — grożąc bronią — zabierają rybakom połowy, kosztowne urządzenia, sieć, silniki. Miejsca policja nie wykazała możliwości, że później rybak kupiła swoje sieci i silniki od paserów, których zapotrąbują piraci. Na razie próby policji i władz położenia kresu piractwu nie przyniosły wyników. (PAP)

Ile do portfela, ile na rynek? Przed pogrzebem cesarza

Ciąg dalszy ze str. 1

Przyjmijmy, że 60 proc. wzrostu plac, to stawka najniższa, 100 proc. — najwyższa, a pomiędzy nimi zawiera się białostockim najniższym wzrostem wynagrodzenia legitymowało się 10 zakładów, w łomżyńskim — 5, w suwalskim — 3. Najwyższy wzrost plac sygnalizowało 11 zakładów z białostockiego, 7 z łomżyńskiego i 6 z woj. suwalskiego. Na czele listy ugrupowały się Zakłady Płyn Włókowych w Grajewie. Zakłady Konstrukcji Drzewnych „Kons-Dom” w Węgorzewie i Przedsiębiorstwo Doświadczalno - Produkcyjne PAN w Białymstoku.

Zawartość portfela zaczyna przemawiać do wyobraźni dopiero wtedy, gdy trzeba ją przeliczyć do cen i wydatków. Na co przeznaczali zarobione pieniądze? Nie poszaleliśmy zbytnio z kartkowaniem mięsem i wędlinami, chyba że w bazarowym kramie, ale i tu tylko okazjonalnie — przed świętami lub ważną uroczystością rodzinną.

Miniony rok charakteryzował się wprowadzaniem większych ilości towarów i innych towarów, jednak w tym czasie brakowało maki ziemniaczanej i oleju jadalnego (nie licząc rzepaku), okresowo zaś margaryny, żółtych serów, cukru i innych podstawowych artykułów. W innych grupach artykułów liczyliśmy przede wszystkim towary trwałego użytku i tkaniny. Brakowało jednak bielejny damskiej (ach, te komiśowe majteczki po 6 tyś. zł), obuwia, dywanów, firanek, środków czystości (bielidła w narodzie jakby zwyciężyły), sprzętu gospodarstwa domowego i radiowo-telewizyjnego. Gdzie nie spojrzeć — tam czegoś za mało. Co prawda wysokie obroty rejestrowały zwłaszcza w grudniu, przed świętami „Desa”, sklepy jubilerskie i muzyczne, ale nie wszyscy mają ambicję żyć się obrazami, płytami, a złotem obiad trudno przypisać.

Biegaliśmy od sklepu do sklepu, myszkaliliśmy po półkach i wieszakach. I... najwięcej pieniędzy zostawi-

liśmy w sklepach monopolowych (tradycja w narodzie nie ginie). Przykładowo w woj. białostockim (porównując miniony rok z 1987) wartość sprzedaży napojów alkoholowych wzrosła o 31,9 proc. W tym czasie kupiliśmy towarów nieżywnościowych o 71 proc. więcej, żywności zaś o 55,6 proc. W łomżyńskim i Suwalskim proporcje te są mniej więcej takie same.

Nie zabrakło tych, którzy z przekonania lub z przymusu (na co wydać gorącą gotówkę?) brali się za oszczędzanie. W bankach lub dyskretnie — w poczcie. Nasze zasoby w stosunku do wzrostu plac zwiększyły się jednak niewiele. Na Białostoccie 31 grudnia 1988 roku stan wkładów oszczędnościowych był większy od tego sprzed roku o 29,3 proc., a w Suwalskiem o 31,6 proc.

Nie poprawiła nam się gospodarność. Okazuje się, że stać nas nawet na marnotrawstwo tego, czego brakuje. Badania Instytutu Ekonomiki Rolnej i Gospodarki Żywnościowej wykazały, że średnio tracimy 5—10 proc. krajowych zasobów żywności. PAN stwierdza, że roczne straty żywności wynoszą tyle, ile średni 5-letni przyrost produkcji krajowej.

Tak więc rok 1989 planowany jako okres wielkiego porządkowania finansów przez poprawę rynku, powinien być także czasem głębokich refleksji.

ANNA BOCKOWSKA

Ciąg dalszy ze str. 1

grzebu”. Według danych policji, ugrupowanie to posiada co najmniej 9 niewielkich urządzeń do wystrzeliania pocisków odrzutowych.

— O —

Około 32 tys. policjantów będzie czuwać we wtorek w

Na audyencji u papieża

Ciąg dalszy ze str. 1

wania i pozdrowienia panu generałowi. Nie znam wprawdzie nowego premiera, ale proszę złożyć jemu i wszystkim członkom jego gabinetu najlepsze życzenia.”

Min. Wilczek przekazał papieżowi srebrną paterę z wygrawerowanym fragmentem

Zakładowa rzeczywistość w partyjnej ocenie

Działalności Komitetu Zakładowego PZPR w okresie od listopada 1988 roku do stycznia roku bieżącego poświęcone były wczorajsze obrady zakładowej instancji partyjnej w BZPW im. dyr. Sierżana w Białymstoku.

W wielogodzinnej dyskusji głos zabrało kilkunastu mów-

Tokio nad zapewnieniem bezpieczeństwa osobistościom, które przybędą na pogrzeb cesarza.

Będą to największe siły, jakie kiedykolwiek rozmieszczono w stolicy Japonii. Podczas szczytu 7 państw najbardziej uprzywilejowanych w 1989 r. w Tokio zmobilizowano 30 tys. policjantów. (PAP)

Wielbiciele Rocka?

22 m. kierownik polskiego spiesznego relacji Zamoczek-Katowice, powiedział na stałym PKP w Katowicach, że wczoraj nowy Urząd Spraw Wewnętrznych, że w polu tym grupa młodzieży zakładała jaskółki demotywacji. Kilka osób z grupy funkcyjnych MO zatrzymała 33-osobową grupę młodzieży w wieku od 12-18 lat, którzy udawali się do Katowic na występ zespołu rockowego. Najbardziej agresywny błądził pod wpływem alkoholu 18-letni uczeń jednej z zasadniczych szkół zawodowych w Sandomierzu został zatrzymany w areszcie. Pozostali wysłano do domów powiadając o tym rodzicom i szkoły.

— Pożegnajmy się górnictwem pozdrowieniem „Szczęść Boże” — powiedział papież. Szczęść Boże — odpowiedział min. Wilczek. (PAP)

Zabójstwo Złotnika

23 m. w warszawie gawronko-żołnietym przy ul. Jagiellońskiej w Szczecinie znaleziono zwłoki 41-letniego właściciela zakładu Andrzeja K. Małachowskiego. Kłopoty z rozbitą głową, zakłócił się spłądowany co wskazywał na zabójstwo. Charakter wydarzenia. Jak wynika z wstępnych ustaleń Andrzeja K. wyjechał z domu z dwoma przyjaciółmi, udając się do zakładu gdzie miał wykonać zlecenie mu prace.

Trzęsienie ziemi w Norwegii

Silne trzęsienie ziemi zarejestrowano w poniedziałek w południowych rejonach Norwegii. Ośrodek Aki Stoppa w Oslo. Richter. Według dotychczasowych danych, nikt nie uległ rannym, nie ma również większych szkód materialnych. Epicentrum znajdowało się w Sognefjordzie, jednak trzęsienie odczuwano w całym kraju. Wskazano, że w tym czasie w całym kraju wstrząsano. Jednocześnie poinformowano, że w ostatni piątek sejsmolog z Budapesztu wykrył w Cieśninie Skagerrak u wybrzeży Danii.

Pożar w budynku Węgierskiej Telewizji

W poniedziałek rano w jednym z centralnych studiów węgierskiej telewizji na placu Szabadosa w Budapeszcie wybuchł pożar. Ogień ogarnął również dwa pomieszczenia należące do redakcji i biura. Z gazet wiadomo, że część korytarza na czwartym piętrze, gdzie znajduje się studium telewizyjne i pomieszczenia redakcyjne, została uszkodzona. Przybyli na miejsce pożaru strażakom szybko udało się ugasić ogień. Straty są jednak bardzo duże.

(opr. jz)

Zdrowa żywność

Ciąg dalszy ze str. 1

kiej jakości płody rolne, zwłaszcza zdrową żywnością. Zapotrzebowanie na tego rodzaju produkty w regionie i kraju jest dość duże. Zaku-

Przedstawiciele OPZZ u W. Jaruzelskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

zywano w sposób pełny, a wysiłki związków zawodowych są pomniejszane. Przedstawiciele OPZZ stwierdzili, że ruch zawodowy zawsze opowiadał się za szerokim rozumianym pluralizmem politycznym i związkowym. Tego wyrazem była m.in. debata telewizyjna A. Miodowicz — L. Wałęsa.

Związkowcy uważają, że wprowadzenie pluralizmu związkowego musi odbywać się zgodnie z wolą państwa. Niedopuszczalne jest tworzenie faktów dokonanych i wywieranie presji na ludzi, ponieważ nie będzie to sprzyjać demokratyzacji życia społecznego, natomiast będzie powodować nowe, niepożądane skutki, a co ważniejsze, zawodowy. Zdaniem działaczy związkowych, interesy ludzi pracy nie są ukła-

danymi w sposób pełny, a wysiłki związków zawodowych są pomniejszane. Przedstawiciele OPZZ stwierdzili, że ruch zawodowy zawsze opowiadał się za szerokim rozumianym pluralizmem politycznym i związkowym. Tego wyrazem była m.in. debata telewizyjna A. Miodowicz — L. Wałęsa.

Związkowcy uważają, że wprowadzenie pluralizmu związkowego musi odbywać się zgodnie z wolą państwa. Niedopuszczalne jest tworzenie faktów dokonanych i wywieranie presji na ludzi, ponieważ nie będzie to sprzyjać demokratyzacji życia społecznego, natomiast będzie powodować nowe, niepożądane skutki, a co ważniejsze, zawodowy. Zdaniem działaczy związkowych, interesy ludzi pracy nie są ukła-

danymi w sposób pełny, a wysiłki związków zawodowych są pomniejszane. Przedstawiciele OPZZ stwierdzili, że ruch zawodowy zawsze opowiadał się za szerokim rozumianym pluralizmem politycznym i związkowym. Tego wyrazem była m.in. debata telewizyjna A. Miodowicz — L. Wałęsa.

(PAP)

Łomżyńskie

Dzieci sprawcami co drugiej kradzieży

W 1988 roku dzieci były sprawcami co drugiej kradzieży, co trzeciego włamania, co piątego przestępstwa kryminalnego popełnionego w woj. łomżyńskim. Te dane nie mogą być tylko niepokojące, powinny być sygnałem alarmowym dla rodziców i wychowawców. Tym bardziej, że coraz częściej odnotowuje się przypadki popełniania przestępstw przez dzieci dziewczęce, dwunastoletnie.

Podczas wczorajszego (23 bm.) narady partyjno-służbowej w WUSW w Łomży — uczestniczyli w niej i sekretarz KW PZPR — Mieczysław Czerniński i komendant główny MO — gen. bryg. Zenon Trześniński, a przewodniczył szef WUSW — płk Waldemar Maciejewski — wskazywano tak-

że na inne niepokojące zjawiska. Należy do nich m.in. wysoki wzrost liczby włamań i kradzieży. Ostraczkę stracił jeden z przestępców. W 1988 roku dzieci były sprawcami co drugiej kradzieży, co trzeciego włamania, co piątego przestępstwa kryminalnego popełnionego w woj. łomżyńskim. Te dane nie mogą być tylko niepokojące, powinny być sygnałem alarmowym dla rodziców i wychowawców. Tym bardziej, że coraz częściej odnotowuje się przypadki popełniania przestępstw przez dzieci dziewczęce, dwunastoletnie.

(jtb)

W SKROCIE

SLEDZTWO W SPRAWIE ŚMIERCY KSIĘDZA

Trwa intensywne śledztwo w sprawie śmierci proboszcza parafii Kościółka nad wczorajszym Św. Karola Boromeusza w Warszawie. Przypominamy, że zwłoki 7-letniego księdza Stefana Niedzielskiego, który zmarł w budynku plebanii przy ul. Powązkowskiej w sobotę 21 bm.

Jak poinformował dziennikarz PAP rzecznik prasowy Słonecznego Urzędu Spraw Wewnętrznych, nie można jeszcze wykluczyć żadnej z przyjętych wersji śledczych. W wyniku sekcji zwłoki wpisano, że bezpośrednią przyczyną śmierci był uraz kręgosłupa szyjnego, bez widocznych obrażeń zewnętrznych. Nie upewniano się jednak do przesądzenia o tym, jakie były przyczyny i okoliczności zgonu.

ZABÓJSTWO ZŁOTNIKA

23 bm. w warszawie gawronko-żołnietym przy ul. Jagiellońskiej w Szczecinie znaleziono zwłoki 41-letniego właściciela zakładu Andrzeja K. Małachowskiego. Kłopoty z rozbitą głową, zakłócił się spłądowany co wskazywał na zabójstwo. Charakter wydarzenia. Jak wynika z wstępnych ustaleń Andrzeja K. wyjechał z domu z dwoma przyjaciółmi, udając się do zakładu gdzie miał wykonać zlecenie mu prace.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NORWEGII

Silne trzęsienie ziemi zarejestrowano w poniedziałek w południowych rejonach Norwegii. Ośrodek Aki Stoppa w Oslo. Richter. Według dotychczasowych danych, nikt nie uległ rannym, nie ma również większych szkód materialnych. Epicentrum znajdowało się w Sognefjordzie, jednak trzęsienie odczuwano w całym kraju. Wskazano, że w tym czasie w całym kraju wstrząsano. Jednocześnie poinformowano, że w ostatni piątek sejsmolog z Budapesztu wykrył w Cieśninie Skagerrak u wybrzeży Danii.

POŻAR W BUDYNKU WĘGERSKIEJ TELEWIZJI

W poniedziałek rano w jednym z centralnych studiów węgierskiej telewizji na placu Szabadosa w Budapeszcie wybuchł pożar. Ogień ogarnął również dwa pomieszczenia należące do redakcji i biura. Z gazet wiadomo, że część korytarza na czwartym piętrze, gdzie znajduje się studium telewizyjne i pomieszczenia redakcyjne, została uszkodzona. Przybyli na miejsce pożaru strażakom szybko udało się ugasić ogień. Straty są jednak bardzo duże.

(opr. jz)

Zdrowa żywność

Ciąg dalszy ze str. 1

kiej jakości płody rolne, zwłaszcza zdrową żywnością. Zapotrzebowanie na tego rodzaju produkty w regionie i kraju jest dość duże. Zaku-

Przedstawiciele OPZZ u W. Jaruzelskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

zywano w sposób pełny, a wysiłki związków zawodowych są pomniejszane. Przedstawiciele OPZZ stwierdzili, że ruch zawodowy zawsze opowiadał się za szerokim rozumianym pluralizmem politycznym i związkowym. Tego wyrazem była m.in. debata telewizyjna A. Miodowicz — L. Wałęsa.

Związkowcy uważają, że wprowadzenie pluralizmu związkowego musi odbywać się zgodnie z wolą państwa. Niedopuszczalne jest tworzenie faktów dokonanych i wywieranie presji na ludzi, ponieważ nie będzie to sprzyjać demokratyzacji życia społecznego, natomiast będzie powodować nowe, niepożądane skutki, a co ważniejsze, zawodowy. Zdaniem działaczy związkowych, interesy ludzi pracy nie są ukła-

danymi w sposób pełny, a wysiłki związków zawodowych są pomniejszane. Przedstawiciele OPZZ stwierdzili, że ruch zawodowy zawsze opowiadał się za szerokim rozumianym pluralizmem politycznym i związkowym. Tego wyrazem była m.in. debata telewizyjna A. Miodowicz — L. Wałęsa.

Związkowcy uważają, że wprowadzenie pluralizmu związkowego musi odbywać się zgodnie z wolą państwa. Niedopuszczalne jest tworzenie faktów dokonanych i wywieranie presji na ludzi, ponieważ nie będzie to sprzyjać demokratyzacji życia społecznego, natomiast będzie powodować nowe, niepożądane skutki, a co ważniejsze, zawodowy. Zdaniem działaczy związkowych, interesy ludzi pracy nie są ukła-

danymi w sposób pełny, a wysiłki związków zawodowych są pomniejszane. Przedstawiciele OPZZ stwierdzili, że ruch zawodowy zawsze opowiadał się za szerokim rozumianym pluralizmem politycznym i związkowym. Tego wyrazem była m.in. debata telewizyjna A. Miodowicz — L. Wałęsa.

(PAP)

Łomżyńskie

Dzieci sprawcami co drugiej kradzieży

W 1988 roku dzieci były sprawcami co drugiej kradzieży, co trzeciego włamania, co piątego przestępstwa kryminalnego popełnionego w woj. łomżyńskim. Te dane nie mogą być tylko niepokojące, powinny być sygnałem alarmowym dla rodziców i wychowawców. Tym bardziej, że coraz częściej odnotowuje się przypadki popełniania przestępstw przez dzieci dziewczęce, dwunastoletnie.

Podczas wczorajszego (23 bm.) narady partyjno-służbowej w WUSW w Łomży — uczestniczyli w niej i sekretarz KW PZPR — Mieczysław Czerniński i komendant główny MO — gen. bryg. Zenon Trześniński, a przewodniczył szef WUSW — płk Waldemar Maciejewski — wskazywano tak-

że na inne niepokojące zjawiska. Należy do nich m.in. wysoki wzrost liczby włamań i kradzieży. Ostraczkę stracił jeden z przestępców. W 1988 roku dzieci były sprawcami co drugiej kradzieży, co trzeciego włamania, co piątego przestępstwa kryminalnego popełnionego w woj. łomżyńskim. Te dane nie mogą być tylko niepokojące, powinny być sygnałem alarmowym dla rodziców i wychowawców. Tym bardziej, że coraz częściej odnotowuje się przypadki popełniania przestępstw przez dzieci dziewczęce, dwunastoletnie.

(jtb)

SPORT

Tropem Andrzeja Rudego

Poczytne pismo krakowskie „Tempo” podało ostatnio tropem byłego piłkarza GKS Katowice — Andrzeja Rudego, który odczytał się w Medi ołanie od reprezentacji Polski i pozostał nielegalnie za granicą. Wbrew zapowiedziom prasy i ponoć samego Rudego, iż powróci do kraju po uregulowaniu swoich spraw osobistych, nadal przebywa on za granicą.

Jak pisze z Paryża wysłannik „Tempa” — Krzysztof Wojdyło, z piłkarzem nie udało mu się spotkać z tej prostej przyczyny, iż we Francji go nie ma i nigdy tam nie było. Wszystkie starania klubu AS Monaco czynione były i są niejako zaczynając się fizycznej obecności zainteresowanego.

Krzysztof Wojdyło w swej korespondencji do „Tempa” pisze dalej: „28 listopada ub. roku klub z Wielkiej Księstwa zwrócił się za pośrednictwem Francuskiej Federacji Piłkarskiej do Polskiego Związku Piłki Nożnej z prośbą o zgodę na transfer Rudego. FFP wystosowała telex i jeszcze tego samego dnia otrzymała odpowiedź negatywną. W tej sytuacji adwokaci klubowi rozdali Rudemu napisanie listu poleconego (którego kopia jest w posiadaniu FFP) do polskiej centrali piłkarskiej z prośbą o skierowanie go z listy członków GKS Katowice, a tym samym z listy piłkarzy uprawnionych do gry. Celem tego zabiegu było jak najszybsze rozpoczęcie „automałycznej” rozgrywek karencji, po uchyleniu której będzie on mógł grać w dowolnie wybranym klubie. Jak stwierdził w rozmowie ze mną szef serwisu prasowego Francuskiej Federacji P. Philippe Tournon, jest to normalna procedura w takiej sytuacji, stosowana wobec piłkarzy uznawanych przez FIFA za amatorów, a więc również polskich. Po uchyleniu karencji, gdy nie będzie już wymagana zgoda PZPN, FFP wyrazi swoją zgodę na grę Rudego w Monaco.

Klub ten jest, jak widać, mocno zainteresowany pozyskaniem polskiego zawodnika. W czerwcu odesłał najprawdopodobniej Andrzeja Rudego do klubu, który zakończył kontrakt z trenerem Wenger licząc, iż Rudy zastąpi go jako prowadzący grę i lider zespołu. Manager generalny klubu Henri Blancher jest zdecydowany prowadzić dwustronny rozmowę z klubem z Katowicy w celu polubownego załatwienia sprawy. Sam Rudy czeka spokojnie na rozwój wypadków, zdając wszystko na swojego agenta, który ma siedzibę w Liechtensteinie, zajmując się transferami piłkarzy do RFN oraz wchodzącej w skład polubownej Francji. M.in. załatwił przejście

Opr. (let)

Doniesienia agencji ne

REKORD ŚWIATA GATAULINA Podczas lekkoatletycznego meczu w Leningradzie halowy rekord świata w skoku o tyczce ustanowił 23-letni Rosjanin Gataulina, który w pierwszej próbie pokonał poprzeczkę na wysokości 6 m. Poprzedni najlepszy wynik w tej konkurencji należał do Siergieja Bubki i był o trzy centymetry gorszy. Mistrz olimpijski uzyskał go 23 marca 1987 roku w Turynie.

ZANIM RUSZY LIGA Z Francji powrócił piłkarz Ruchu Chorzów, który w Liwii brał udział w halowym turnieju. Rywalizację z klubem z Łodzi zakończył zwycięstwem. W meczu z Spartą Ostrawą, „Niebiescy” zajęli trzecie miejsce po remisach z Bankiem Ostrawa 3:3. Lens 4:4, porażce z Spartą Rotterdam 0:2 i wygraną z Metzem 5:3.

PILKARZE I-ligowego zespołu Szombierki Bytom zgrupowani w Wiedniu walczyli o Czeskosłowacką na halowy turniej w Olomuńcu. Z trzech rozegranych tam spotkań wygrali tylko jeden — ze Slovanem Bratislava 1:0. Rozegrane auto uderzyło w grupę kibiców stojących na poboczu — jedna osoba poniosła

Z ZAWODOWYCH RINGOWYCH Argentczyk Juan Martin Coggi zachował tytuł zawodowego mistrza świata w boksie w wadze ciężkiej (waga WBA). Coggi pokonał w obronie tytułu w punkty 33-letniego weterana Harolda Braziera z USA. Walka trwała 12 rund, a odbyła się we włoskiej miejscowości Vasto.

Mike Tyson kontynuuje przygotowania do kolejnej walki w obronie tytułu z Brytyjczykiem Frankiem „Las Vegas” (25 lutego). Przed rozpoczęciem treningów ważył 119 kg i ma zagrać z „Złotym” 18 kg. Po globalnym incydencie z kamerzystą telewizyjnym, pięciarż „przepraszam” się prasą i pozwolił reporterom obserwować swoje ćwiczenia.

Bruno trenuje w Phoenix, w stanie Arizona. (opr. jz)

Trudno

w plasterkach i w całosci, parówki, kiełbasy, salami itd. Jak w najrozszybszym śnie bratanka znaną Wisły. Sprzedawcy, nie młani przez klientów, spokojnie oddają się najbardziej stosownemu w tym dniu zajęciu, czyli zmieleniu starych cen na nowe. Na schabie zamiast dotychczasowych 150 forintów pojawia się 170, na szynce karczek z ceną 220 forintów zamiast 250, kurczaki z dotychczasowych 63 drożają na

wyżek (tam też prasa spóźnia się w najmniej odpowiednich momentach), odwiecam największe, śródmiejskie hale

74 f. Przy innych ładach widocznie wcześniej uporało się z tym zajęciem. Na białym chlebie widnieje już cena 12 forintów (do tej pory 10), na mleku w litrowych opakowaniach 12,9 forinta, zamiast 9,2 f. Dla Polaka przyzwyczajonego do podwyżek co najmniej kilkudziesięcioprocentowych — ta węgierska nie wydaje się szokująca. Szokująca jest natomiast obfitość towarów. Jeszcze bardziej w sklepach przemysłowych.

argowa, aby naocznie przekonać się o spustoszeniach. Kupowano podobno nawet po kilkadziesiąt kilogramów mięsa. W halli pusto. Poza mną może dwóch, trzech klientów, co na tak ogromne powierzchni sprawia dość niesamowite wrażenie. Bardziej niesamowity jednak, przynajmniej dla Polaka, jest wygląd stoisk, a już mięsnych szczególnie. Równno pokładane w gustowne stopy piętrzą się kołki schabowe, obok szynka

(jtb)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

RADA PRACOWNICZA PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO BROWAR w SUWAŁKACH ul. Gen. Świerczewskiego 10 OGŁASZA KONKURS

na stanowisko Dyrektora Przedsiębiorstwa Państwowego Browar w Suwałkach.

Kandydaci winni posiadać:

- ▼ wiek do lat 45
- ▼ wykształcenie wyższe
- ▼ 8-letni staż pracy zawodowej w tym 5 lat na stanowisku kierowniczym
- ▼ Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:
- ▼ podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
- ▼ życiorys i kwestionariusz osobowy
- ▼ opinię za okres ostatnich 4 lat pracy
- ▼ uwierzytelniony odpis dyplomu ukończenia studiów
- ▼ dokumenty stwierdzające wymagany staż pracy
- ▼ zaświadczenie o stanie zdrowia

Oferty należy kierować pod adresem:

Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa Państwowego Browar w Suwałkach, ul. Gen. Świerczewskiego 10 w terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia z dopiskiem na kopercie „KONKURS”. Konkurs przeprowadzi Komisja w składzie wymienionym w art. 35 ust. 2 z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych. Informacje o przedsiębiorstwie kandydaci będą mogli uzyskać w Przedsiębiorstwie Państwowym Browar w Suwałkach, tel. 34-37.

Zastrzeżenie prawa do nieskorzystania z oferty bez podania przyczyny.

k 371-0

REMYNTY mieszkań — malowanie, tapetowanie, glazura terakota. Sobociński, tel. 513-304.

MURARZY — tynkarzy — zatrudnienie. 226-36.

LAKIERNIKI — blacharza — zatrudnienie. Dębowa 5.

SPAWACZY, hydraulików, uciec — zatrudnienie. Brzaska 23 os. Białostocki (po 16).

POKÓJ uczennicom. Zagumienna 13/16.

KOMFORTOWE M-4 spółdzielcze zamieszkanie na 2 młn. zł. Tel. 37-37.

FSO 1500 M1 (1985) — sprzedam. Elk. 30-36 (po 16).

FIAT 125 (1977) po remoncie. Kalinowa 13/21.

FIAT 126p (1981) — sprzedam. Prochłaska 5/27.

NOWEGO „malucha” — sprzedam. 513-480.

125 P (1983 r. produkcji) — sprzedam. Bagnowska 15, tel. 750-890.

POLONEZA (1980), 126p (1975) — sprzedam. Tel. 754-671.

POLONEZ — odbiór 30 stycznia — sprzedam. 753-189.

KAWIOR — sprzedam. Tel. 512-491.

VIDEO — sprzedam. 754-941.

TELEWIZOR zdu Temp — sprzedam. 753-28-77.

HELIOS TC 500 — sprzedam, tel. 434-339.

TVC Polski — sprzedam. Porteczkowa 14 m 40.

NARTY jazdowe — kupię. 610-1.

KLEJ do parkietu, piec gazowy 2,5 polski — sprzedam. Dółdzka 15, 434-152.

GLAZUR — sprzedam. Berlinga 40/84.

KUPIĘ suchą tarcie iglastą. Warszawa, tel. 33-51-34.

POSZUKUJE pomieszczenia na warsztat stolarski, stolary — zatrudnienie. 431-183.

Nie zmieniły się tylko krajobrazy...

Czterdzięci lat temu na tereny byłych Prus Wschodnich zaczęli przyjeżdżać pierwsi osadnicy. Przybywali z różnych stron, z różnych powodów, mając za sobą tragiczne losy wojenne, a przed sobą wiarę i nadzieję na lepsze. Już w lutym 45 r. pojawili się nowi mieszkańcy w okolicach miast, które w krótkim czasie z niemieckiego Łötzen poprzez Lec i Łuczany zostało na koniec nazwane Giżyckiem. Zastali tu nieliczne autochtony, sterty gruzów po niedawnych jeszcze walkach, ale też i ocalale domostwa w pełni wyposażone, umeblovane. Wśród przybyłych przeważało „Wilno”. Kolejnymi transportami jeździły całe rodziny z dobytkiem. Krowy, kury, kaczki, gęsi, meble i niezliczone łobkoki. Pozostawili za sobą kawał życia i jechali w nieznane. Jak wspominał tamtą podróż, tamte dni? Jak zaadaptowali się w nowych warunkach? Dziś już coraz mniej takich, którzy mogą odpowiedzieć na te pytania. Wielu odeszło na zawsze, część rozjechała się po świecie. Ci, którzy pozostali, z sentymentem sięgają pamięcią do tamtych lat. Chociaż trudno było zaczynać wszystko od początku, panował entuzjazm, radość tworzenia, wiara w przyszłość. To ich łączyło i podnosiło na duchu.

Dr JAN JUCHNIEWICZ — pierwszy lekarz w Giżycku:

— Przyjechałem w pierwszej grupie kilkunastu osób oddelgowanych z Białegostoku. A do Białegostoku z Wilna, gdzie pracowałem w klinice neurologicznej. Przez kilka miesięcy byłem jedynym lekarzem w okolicy. Pracowałem od pierwszej godziny po przyjeździe. Trudno zapamiętać tamte czasy, tamtych

Łuczana, czyli dzisiejszego Giżycka. Już w drodze podziwiałem wspaniałe widoki na Niegocin. Okazało się, że burmistrzem był tu pan Zawartko, którego właśnie do Wilna. Od niego właśnie dowiedziałem się, że przed wojną znajdował się w tym miejscu urząd Oberfischmeistera, sprawujący władzę administracyjną nad jeziorami państwowymi. Instytucja ta mieściła się przy obecnej ulicy Mickiewicza. Oczywiście, zaraz tam poszedłem. Budynek stał opuszczony — pomyślałem, że będzie to doskonałe miejsce na placówkę naukową-badawczą. Wobec tego pojechałem do Kętrzyna po rodzinę. Burmistrz pomógł znaleźć nam domek przy ul. Smetki. Po wielu dniach podróży w wagonach towarowych wydawał się palcem, mimo że w domu nie było światła, wody, gazu, a przede wszystkim nie było co jeść. Wkrótce wybrałem się do Warszawy. Profesor Staff z SGGW (mój szef jeszcze sprzed wojny) zainteresował się pomysłem. Otrzymałem stanowisko adiunkta Zakładu Ichtiologii i Rybactwa SGGW

my 7 listopada 1945 roku już jako małżeństwo. Poznaliśmy się tu po wojnie w Olsztynie. Nie, nie przyjechalśmy ze Wschodu, pochodzimy z Polski centralnej. Ja byłem na robotach w Prusach, żona przyjechała do siostry do Olsztyna.

W końcu znaleźliśmy się w Giżycku. Ja zostałem kierownikiem 3-osobowej kolumny sanitariaty Nadzwyczajnego Komisarzatu do Walki z Epidemiami. Środek lokomocji? Własne nogi, proszę pani. Chodziło się od wsi do wsi tasząc za sobą masę do szwierzbu i różne środki dezynfekujące. Żona potrafiła 1000 osób dziennie zaszczepić. Nazywali nas doktorami, to chyba przez te białe fartuchy. Mieliśmy takie tabliczki do odkażania wody, niektórzy je lykali i mówili, że im pomogło. Byli bardzo wdzięczni „doktorom”. Jak sobie przypominamy tamte czasy, to ciężko jest, że mogliśmy wtedy pomagać ludziom, że przynosiliśmy im ulgę...

— Oj tak — wtrąca pani Eugenia. Spotykaliśmy się wtedy z wielką życzliwością. Ciężko było i to chyba łączyło ludzi. Pierwszą pensję dostaliśmy w marcu 1946 r. A wcześniej? Jakos sobie radziliśmy, zresztą na wsi się dobrze żyło. W mieście było znacznie gorzej — na obrąglu kasza żytina albo jęczmień, na placki, ryby smażone na tranie, no i chleb razowy przypominający gumę... Jak przyjechalśmy, miałam dwie sukienki, płaszcz uszyty z koca i to wystarczyło. Praca była wspaniała, mimo że nie raz dziennie sporo kilometrów trzeba było zrobić. Bywało też, że i 200 osób w ciągu dnia smarowałam masłem.

Proszę sobie wyobrazić — często jadłam i spałam w domu chorych zakaźnie, zszepiałam, smarowałam, dezynfekowałam. Mimo to nie dostawałam ani szwierzbu, ani czerwoności, ani duru, żadna choroba się do mnie nie przyczepiła, do męża też nie.

WITOLD PEREPECKO — pracownik rolnictwa, działacz społeczny:

— Jest wiosna 1946 roku, Wilno. Och, jakże nie chce się wyjechać. Wciąż gadają, że Wilno będzie polskie... Ale też mówią, że to już ostatnie transporty. Co robić? Wreszcie decyzja: jedziemy do Wrocławia. Jadę z żoną i córką, mamy czterdzieli dwu-pakunki. Tapeczan, szafka, o to co stoi w przedpokoju, a najmniejszy był nóżnik w kartonie — dla dziecka. Najgorszy był załadunek, żona i córka niewiele mi mogły pomóc. Wszystko przenosiło się na własnych plecach. Potem jeszcze przeładunek do polskich wagonów... i wyładunek w Olsztynie. Ale wie pani, zastanawiające, nie nam się po drodze nie zgubiło, żaden drobiazg, tylko pies się gdzieś zawieruszył. Dojechalśmy do Olsztyna, a tam nam mówią: dalej na razie transporty nie jadą. Zostaliśmy. 26 czerwca przyjechałem do Giżycka, bo dowiedziałem się, że potrzebny jest kierownik chłodni rybnej...

Wkrótce podjąłem pracę w Liceum Pedagogicznym, które powstało już w 45 roku. Właściwie od samego początku nabrało do szkoły był pełen — chyba ze względu na interes, zapewniłaby wyżywienie i dach nad głową. Uczniowie różnili się wiekiem, pochodzili z różnych stron. Książek oczywiście żadnych nie mieliśmy. Nauczyciele otrzymywali skromne pensje, ale wtedy właściciel nikt nie pytał: „za ile”. Było coś zjeść, coś ubrać, żeby można było iść do pracy. Najważniejsza wówczas była wiara w przyszłość.

EUGENIA I MIECZYSLAW KAWCZYŃSCY — w pierwszych latach po wojnie pracownicy kolumny sanitarnej.

Mówi pan Mieczysław: — Do Giżycka przyjechalismy...

Wspomnień wysłuchała JOLANTA PIOTROWSKA

Tajemniczy Słowianie

Pochodzenie Słowian jest jedną z największych zagadek europejskiej archeologii. O Słowianach — ludach mówiących wspólnym językiem, reprezentujących tę samą kulturę i zamieszkujących wyraznie określone terytorium można mówić dopiero od VI w. Słowianie pojawili się nagle na historycznej scenie, co odnotowują jednocześnie różne źródła historyczne. O Słowianach — w sensie historycznym i lingwistycznym — można mówić dopiero od VI w., potwierdza to dokumentacja archeologiczna. Niewątpliwie słowiańska jest tzw. kultura praska rozwijająca się w VI w. n.e. Kultura ta nie ma jednak wyraźnej poprzedniczki. Wszelkie próby zejścia poniżej VI w. doprowadzają do sprzecznych ze sobą teorii i hipotez.

W ostatnich latach badania archeologiczne w Polsce, CSRS i ZSRR zmierzają do wyjaśnienia pochodzenia Słowian. Pojawiają się nowe teorie szukające korzeni słowiańszczyzny wśród kultur strefy leśnej Europy Środkowej i Wschodniej. Uczeń wskazuje, że na kilka stuleci p.n.e. ukształtowała się grupa tzw. północnych Europejczyków, archozów północnych Germanów, Słowian i Baltów. Istotną rolę w kształtowaniu się prądów Słowian odegrały kultury pomorskie, a nie jak do niedawna sądzono kultura łuska.

Uczniowie radzieccy wysunęli hipotezę łączącą różne kultury „pradziadków” w jeden ciąg. Są to kultury wczesnej epoki żelaza na styku środkowej i wschodniej Europy rozwijające się od Wisły po środkowy Dniepr. Poszczególne ogniska to kultury pomorskie, kultura kijowska i wreszcie kultura praska. Zwraca się uwagę, że tworząca się kultura słowiańska wchłoniła wiele elementów antycznych, a także germańskich i celtyckich. Korzystała też z doświadczeń wschodnich koczowniców — Sarmatów, Hunów i Awarów.

Najpopularniejszy spektakl 1988 roku

Rozpoczynamy pierwsze notowanie

W PIERWSZYM wydaniu Plebiscytu na najpopularniejszy spektakl teatralny minionego roku podaliśmy listę tytułów, które zostały zgłoszone do konfrontacji.

Czytelnicy oddarzeni niezawodną pamięcią nie powinni mieć najmniejszych problemów z wytypowaniem swojej ulubionej sztuki. Przypominam, że na spektakle realizowane przez Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki i Białostocki Teatr Lalek głosujemy na oddzielnych kuponach. Organizatorzy przygotowali nagrody książkowe dla nadawców każdego tysięcznego kuponu, natomiast na placówkę oświatową i instytucję najbardziej aktywnie uczestniczącą w plebiscyście czeka wyróżnienie w postaci dwóch monodramów.

Dziś sięgamy po dwa tytu-

Kiedy jednak mamy zbyt częste i męczące napady melancholii, możemy sami temu przeciwdziałać. Jak? Psychododaj radzą:

★ Nie odczuwać się przedmiotami, które budzą smutne wspomnienia (złe jest słuchanie piosenek, która kojarzy nam się z czymś smutnym).

★ Uniknąć samotności. Przebywanie z ludźmi odwraca uwagę i może rozproszyc ponury nastrój.

★ Zbyt dużo snu i zbyt mało ruchu — to również pogłębia nastrój melancholii.

Niektórzy melancholicy zachowują się instynktownie tak, że nie załamują ich okresowe depresje. Wielu artystów, pisarzy i muzyków twórczo przekształca swoje przynęgnięcie. Każdy z nas może znaleźć jakąś odskocznice, szczególnie przydatny jest tu sport.

Refleksje przekorne

KIEDYS wpadł do mnie red. Krzysztof Wójciszewski i namówił do wstąpienia do Stowarzyszenia „Wisła-Odra”. Uczyniłem to zresztą bardzo chętnie, ponieważ kiedyś sympatyzowałem z Towarzystwem Rozwoju Ziemi Zachodnich. Ponadto od lat jestem zauroczony Warmią i Mazurami i ich krajobrazami i ludźmi.

Na pierwszym zebraniu wybrano mnie nawet do Zarządu Wojewódzkiego SWO. Tu już miałem jakieś opory wewnętrzne; po prostu nie cierpieć wszelkich nasiadów i galówek, a z nimi przecież wiąże się zasiadanie w gremiach kierowniczych. Bojkotowałem też nagminnie posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SWO.

Wiedziałem, że wcześniej lub później czeka mnie nieunikniony los: wyprowadzenie z Zarządu Wojewódzkiego SWO. I tak też się stało, a raczej na to się zanoszi. Oto z przesłaniem mi protokołu z posiedzenia Prezydium ZW SWO dowiaduję się, że (cytuje) „Prezydium postanowiło złożyć podziękowanie za dotychczasową działalność red. Stanisławowi Świeradowi i w związku z jego obciążeniami pracami twórczymi przedłożyć na najbliższym posiedzeniu Zarządu wniosek o zwolnienie go z funkcji członka Zarządu”.

Jedno tylko zdanie, a ileż można w nim zawrzeć nieprawdy, nawet pisanej w dobrej wierze! Po pierwsze: w zarządzie SWO nie przejawiałem żadnej działalności, a więc nie trzeba mi za to (!) dziękować. Po drugie: do ponad dwóch lat jestem na rencie i na natłok pracy naprawdę nie mogę narzekać. Ponadto nie piszę wierszy, powieści, dramatów a tylko jak mam ochotę czasem chwytam za pióro i piszę do macierzystej „Gazety”, co traktuję jako zwyczajne rzemiosło dziennikarskie a nie twórczość literacką.

Nie pozostało więc mi nic innego, jak ostro zaprotestować przeciwko cytowanemu zdaniu w protokole z posie-

dzienia Prezydium. Oto treść mego protestu: „Red. Krzysztof Wójciszewski — prezes ZW SWO w Białymstoku. W nawiązaniu do protokołu z ostatniego posiedzenia Zarządu Wojewódzkiego SWO wyjaśniam, że posiedzenie mnie o obciążenie pracami twórczymi uważam za bezpodstawne i uwłaczające mi. Moja mała aktywność w pracach ZW SWO wynikała po prostu z mego lenistwa i awersji, już wrodzonej, do wszelkich narad, które nie nikomu nie dają i po prostu śmiertelnie mnie nudzą. W związku z tym

Proszę mnie ukarać

proszę o dyscyplinarnie wprowadzenie mnie z Zarządu i potraktowanie tego jako kary za moją bezczynność w bieżącej kadencji. Z przyłączam proszonym, Stanisławowi Świeradowi i w związku z jego obciążeniami pracami twórczymi przedłożyć na najbliższym posiedzeniu Zarządu wniosek o zwolnienie go z funkcji członka Zarządu”.

„Ależ mam wspomnieć o naszej sławnej karuzeli kadrowej! Pamiętam jedno z plenarnych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego partii w Białymstoku w gorącym roku 1981. Zabrał wtedy głos Aleksander K., długoletni I sekretarz jednego z komitetów

powiatowych na Białostocczyźnie. Niezwykle barwnie opowiadał o tym jak to na początku lat siedemdziesiątych zdejmowano go ze stanowiska I sekretarza KP.

Wzwał go do siebie jeden z resortowych sekretarzy KW i zaczął nakłaniać do dobrowolnej rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Napiszcie podanie, że chcecie odejść.

— Ale dlaczego?

— No, możecie uzasadnić — dla przykładu — złym stanem zdrowia.

— Ale ja czuję się zdrowy jak ryba!

— Rozumiecie, to tylko tak...

— Nie, nie napiszę.

Nie wiem, jak zakończyło się to przekomarzenie sekretarza KP z sekretarzem KW. W tamtych latach i tak wynik był przesądzony z góry: musiał odejść ten z powiatu. I tak też się stało. Aleksander K. jeszcze po dziesięciu latach nie mógł przeboleć tej arbitralnej decyzji. Przecież tyle jeszcze mógł zrobić dla swego powiatu, żałł się na wspomnianym plenum.

Znam jednak przypadek, że delikwent w podobnej sytuacji uległ namowom i dobrowolnie zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Byłem nim ja sam. W 1974 roku szef dał mi do zrozumienia, że powinienem odejść z sekretariatu redakcji. Poszedłem mu na rękę i złożyłem podanie o zwolnienie mnie ze stanowiska sekretarza.

Jakże się następnie zdziviłem, kiedy zwolniono mnie w trybie natychmiastowym, jak jakiegosi obibaka lub przestępcę. Kiedy wspominałem się o 3-miesięcznej wypowiedzeniu warunków pracy — zdecydowanie odmówiono mej prośbie.

— Przecież na własną prośbę zrezygnowałeś z funkcji sekretarza.

Nie, na przyszłość już wolę, aby mnie zwalniano dyscyplinarnie i z hukiem, dlatego też mam nadzieję, że zarząd SWO pójdzie mi na rękę i uwzględni mój protest. Ja bardzo proszę aby mnie ukarać.

STANISŁAW ŚWIERAD

☆ „Bał manekinów” Bruno Jasieńskiego także podobał się 35 przedstawień po sześćdziesiąt, ale aż 46 na własnej scenie!

Reżyserii i opracowania tekstu dokonał Andrzej Jakimiec. Scenografię przygotowała Katarzyna Zygluska. A ponieważ był to spektakl, w którym znacząco było tylko słowo, ale także gest, ruch i muzyka w tworzeniu całości wzięła udział spora liczba osób: Leszek Czarnaota (ruch sceniczny), Lila Wysocka (konsultacja pantomimiczna), Janusz Butrym (opracowanie muzyczne). W tym wieloobsadowym widowisku główną rolę kreował Paweł Korombel (Manekin Meski nr 42, Poseł Paul Ribandell). „W te” debiutował zespół Pantomimy „Debiut” z Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu.

Czekamy na pierwsze propozycje pod nadzorem adresem: Towarzystwo Kultury Teatralnej OW, ul. Kilińskiego 8, 15-950 Białystok.

(olp)

Fot.: Andrzej Sokółski

PIONIERZY

ludzi. Przychodzą do mnie, przyjeżdżają, dziękują za opiekę lekarską i za pomoc w tych trudnych dniach. Kiedyś przychodził potężny mężczyzna i przedstawia się. Ależ tak, przypominam sobie to małenstwo — jeden z pierwszych odebranych tu porodów. Gdy dziś chodzę po ulicach miasta, wspominam... Wszystko zaczęliśmy od początku. Pamiętam, jak tworzyła się pierwsza szkoła albo jak powstawały nazwy ulic. Zebrałmy się tu któregoś dnia w starostwie i wymyśliliśmy. Pionierska — bo tu mieszkają sami pionierzy, ci z pierwszych transportów, Warszawska — bo prowadzi na Warszawę, Smetka — bo to duch mazurski itd. I te nazwy pozostały. Zmieniło się jednak dużo. Inaczej wygląda miasto, zupełnie inni są ludzie. Tylko piękne krajobrazy nie się nie zmieniły...

ALEKSANDER DEKTAR — elektryk:

— Choć byłem elektrykiem, czyli bardzo w tamtych czasach niezbędnym fachowcem, pracę w giżyckiej elektrowni podjąłem dopiero kilka lat później. Przyjechałem na Wielkanoc 1945 roku z Nieświeża. Wtedy jeszcze elektrownia nie działała. Podjąłem więc pracę w zarządzie drogowym. Zamieszkałem tak jak wszyscy pierwsi w mieście na ulicy Pionierskiej pod ósmym. A nie, zapomniałem. Najpierw zajęłem domek jednorodzinny na dzisiejszym Wilanowie, całkowicie umeblovany. Napisałem kartkę, że jestem właścicielem, wywieśłem chorągiew. I tylko trzy dni minęły spokojnie. Czar-

często jeździć w teren. Za Wilkasami odkryliśmy popalone magazyny, sporo zupełnie dobrych konserw można było tam odgrzebać. Zawoziłem je do stołówek na rogu Pionierskiej i Traugutta. Tam się wszyscy stolarzowali. Jeździło się też na żniwa w okolicy, jedni drugim pomagali. Prof. STANISŁAW BERNATOWICZ — ichiolog i hydrobiolog:

Przyjechalśmy 24 października 1945 roku transportem z Wileńszczyzny. Dojechalśmy do Kętrzyna. Tam zapiekował się nami PUR (Państwowy Urząd Repatriacyjny). Zapełnili jak spadochroniarzy rzucili nas w nieznane. Pamiętam jak ponuro wyglądał wówczas Kętrzyn — kupy gruzów, potłuczonego szkła i dookoła pełno pierza. Ponieważ byłem kierownikiem wspomnianego transportu, udałem się do starostwa. Tam dostałem konia, bryczkę i ruszyłem w teren. Objechałem okolicę, by znaleźć gospodarstwa „dla” ludzi z naszego transportu. Na drogach było pusto, czasem tylko spotykałem Niemki wykupujące kartofle na polach. Otwierał się przede mną widok ponury, przegniebiony. Opuśczone w pośpiechu gospodarstwa, wszędzie poitwierane na oścież drzwi, w oborach padnięte krowy na łańcuchach, a nad tym wszystkim jesiennie, ołowiane niebo. Wróciłem do Kętrzyna — głębi żyzne, gospodarstwa ładne, wolne, można zajmować. Któregoś dnia wraz z dwoma znajomymi lekarzami udałem się do

ze skromnymi poborami, a dalej radz sobie sam. Takie były początki pierwszej na Mazurach placówki naukowo-badawczej.

ANTONINA BERNATOWICZ — nauczycielka:

— Mąż opowiedział już o naszej drodze tu, na Ziemi Odrzykane. Cóż można by jeszcze dodać? Byłem w ciąży z drugim dzieckiem, starze miało rok. Na pewno łatwiej nie było, ale też ludzie byli życzliwi, pomagali jedni drugim. Pamiętam, że moimi dziećmi opiekował się znakomity lekarz — doktor Zabkiewicz. Wspaniały człowiek, lekarz prawdziwie społeczny. Nie trzeba go było prosić o wizytę, sam odwiedzał wszystkie dzieci.

Wkrótce podjąłem pracę w Liceum Pedagogicznym, które powstało już w 45 roku. Właściwie od samego początku nabrało do szkoły był pełen — chyba ze względu na interes, zapewniłaby wyżywienie i dach nad głową. Uczniowie różnili się wiekiem, pochodzili z różnych stron. Książek oczywiście żadnych nie mieliśmy. Nauczyciele otrzymywali skromne pensje, ale wtedy właściciel nikt nie pytał: „za ile”. Było coś zjeść, coś ubrać, żeby można było iść do pracy. Najważniejsza wówczas była wiara w przyszłość.

EUGENIA I MIECZYSLAW KAWCZYŃSCY — w pierwszych latach po wojnie pracownicy kolumny sanitarnej.

Mówi pan Mieczysław: — Do Giżycka przyjechalismy...

— Do Giżycka przyjechalismy...

Psychologia na co dzień

Jak zwalczać zły nastrój

wpływają na nasze samopoczucie.

Czasami jednak zły nastrój spada z pogodnego nieba, kiedy nie ma ku temu żadnych widocznych przyczyn. Ostatniego naukowego wyjaśnienia tego faktu jeszcze nie ma. Są raczej domysły i przypuszczenia. Biochemicy wiedzą, że nasze stany psychiczne regulowane są przez substancje chemiczne, produkowane w mózgu. Najprawdopodobniej produkcja tych substancji podlega zachwianiom związanym z porami roku. Stąd np. w listopadzie często jesteśmy przynęgnięci, kobiety

zresztą częściej niż mężczyźni.

Tu rodzi się pytanie: czy to tylko pogoda jest czynnikiem psującym nam nastrój? Nie ma na to ostatecznej odpowiedzi, ale wszystko, co do tej pory wiadomo, przemawia za tym, że produkcja tych substancji ma także swój własny rytm. Ale ważne są konkretne życiowe problemy, np. rozstanie z partnerem, niepewność w pracy czy utrata bliskiej osoby.

Normalnie po pewnym czasie sami wracamy do normy. Niektórzy ludziom jednak to się nie udaje, wpadają oni w

przynęgnięcie, w którym nie potrafią sobie poradzić własnymi siłami. Lekarze mówią wtedy o depresji klinicznej. Zanika aktywność, pojawia się apatia. Człowiek taki zupełnie nie radzi sobie z normalnymi zawodowymi obowiązkami. Depresja taka może się również pojawić bez widocznych przyczyn zewnętrznych — lekarze mówią wtedy o depresji endogennej.

Depresję leczy się dzisiaj terapeutycznie lub lekarskimi. Przy normalnych zmianach nastroju, czy powtarzających się okresach przynęgnięcia, nie jest to konieczne.

— słyszę w odpowiedzi. — mój jeden z sekretarzy KC. — Spójrzcie na Polskę i Jugosławię. Czy o to chodzi? Trafienie celne. Nie, Węgry zdecydowanie nie chcą do nas dołączyć.

W każdym jednak domu trwa liczenie. Wychodzi, że po podwyżce koszty utrzymania wzrosną o ok. 500 forintów na głowę (a nie 800 jak ze zdumieniem przeczytałam po powrocie w polskich gazetach).

W rodzinie 4-osobowej, z dwójką dzieci, oznacza to już niebagatelną kwotę 2000 forintów. Od tego odjąć należy jednak po 300 forintów na każde dziecko, bo o te kwoty wraz z podwyżką wzrosły zasiłki rodzinne. W podobny sposób zresztą granicach podniesiono również emerytury i stypendia studenckie. Głogęry — kierowniczka z Budapesztu obwołuje mnie po Budapeszcie, kwituje te rodzinne rachunki krótko: Da się przeżyć. Przynajmniej na razie. Strach jednak pomyśleć o dalszej. Zapowiedziano już przecież podwyżkę biletów w komunikacji miejskiej, w usługach pocztowych, a jeszcze później wzrost cen energii i gazu.

podnieśli wszystkim place? — mój jeden z sekretarzy KC. — Spójrzcie na Polskę i Jugosławię. Czy o to chodzi? Trafienie celne. Nie, Węgry zdecydowanie nie chcą do nas dołączyć.

W każdym jednak domu trwa liczenie. Wychodzi, że po podwyżce koszty utrzymania wzrosną o ok. 500 forintów na głowę (a nie 800 jak ze zdumieniem przeczytałam po powrocie w polskich gazetach).

W rodzinie 4-osobowej, z dwójką dzieci, oznacza to już niebagatelną kwotę 2000 forintów. Od tego odjąć należy jednak po 300 forintów na każde dziecko, bo o te kwoty wraz z podwyżką wzrosły zasiłki rodzinne. W podobny sposób zresztą granicach podniesiono również emerytury i stypendia studenckie. Głogęry — kierowniczka z Budapesztu obwołuje mnie po Budapeszcie, kwituje te rodzinne rachunki krótko: Da się przeżyć. Przynajmniej na razie. Strach jednak pomyśleć o dalszej. Zapowiedziano już przecież podwyżkę biletów w komunikacji miejskiej, w usługach pocztowych, a jeszcze później wzrost cen energii i gazu.

Krajobraz po podwyżce

W ciągu ostatnich dwóch lat — to znaczy od mojego ostatniego pobytu w Budapeszcie — nie tylko przybyło sklepów i ogromnie podniesiono ich estetykę, ale także przybyło towarów. Jedyna logiczna konkluzja, jaka przychodzi mi do głowy, kiedy usiłuję to zrozumieć, przykładając naszą

Przeliczam średnią statystyczną pensję Węgry, która w ubiegłym roku wyniosła ok. 7 tys. forintów, a jest to — zważywszy że mało kto pracuje tam na jednym tylko etacie — zaledwie część rzeczywistych zarobków, na siłę nabywczą i wychodzi mi, że realnie kształtują się u nas i

Powszechnego niezadowolonia, tak silnie akcentowanego w każdej rozmowie, na ulicy nie widać. Jedyną demonstracją, na którą oczekują w tych dniach mieszkańcy Budapesztu, jest tradycyjny już wiec protestacyjny tamtejszych „Zielonych” przeciwko budowie stopni wodnych na Dunaju. Tym bardziej więc dziwna liczne w pierwszych dniach po podwyżce patroli milicyjne na ulicach. Pytam o przyczynę. „Na wszelki wy-

nam się zrozumieć

polską miarę i tamte obiektywne przeciwieństwo wskaźniki gospodarcze, brzmi: u nas kiedy się mówi, że ogólnie jest lepiej — w sklepach wygląda coraz gorzej, tu natomiast gdy wszyscy twierdzą, że dzieje się coraz gorzej — w sklepach coraz lepiej. Przemytłach na okoliczność tej sprzeczności Węgry nie mają wątpliwości: wszystko odbywa się kosztem społeczeństwa, które za równowagę rynkową płaci ciągłą i bolesną pauperyzacją.

Na Węgrzech podobnie. Nie uwzględniając oczywiście powszechnej tam dostępności towarów i możliwości wyboru między tańszymi i droższymi asortymentami. Kosztowy społecznych wynikających z udręki kolejkowej, straty czasu i energii na poszukiwanie towarów oraz przepłacanie u pośredników bądź na wolnym rynku — Węgry nie wliczają do bilansu swego niezadowolonia. Nie wliczają, bo takich problemów nie znają.

W dniu mojego wyjazdu z Budapesztu rzecznik prasowy rządu raz jeszcze powtórzył, że widzę nie zamierzając zmniejszyć swojej dozwolonej sytuacji. Krajowej Rady Związków Zawodowych w pełnym „burzeniu” protestie zażądało odnowy spotkania z Radą Ministrów „w celu omówienia nowych propozycji związkowych”.

ALDONA ŁUKOMSKA

ra dla Węgrów oznacza dzień wolny od pracy — na Wędrze ruszyło węgierskie popołudnie ruszenie. Tak się bowiem złożyło, że był to na Węgrzech pierwszy dzień wolny (a handlowy w Austrii) po wprowadzeniu przepisów o powszechnej dostępności państwowego. Nawalnie, którą przeżyły wówczas wiedeńskie sklepy (głównie zresztą elektroniczne) z lekka w oku przez całe dziesięciolecie wspominać będą austriacy kupcy. W ciągu jednego dnia — jak podawała budapeszteńska prasa — Węgry wydali kilkadziesiąt milionów szylingów. Kolejki na granicy liczone w kilometrach. Bardzo liczna musi więc być w tym kraju finansowa elita... Wkrótce zresztą — madrze, ale w tym przypadku już niestety po szkodzi — władze węgierskie poinformowały o zamiarze otwarcia całej sieci sklepów dewizowych z poszukiwanymi towarami (głównie chodzi o magnetowidy, komputery, automaty, sekretarki itp.) odbierając tym samym wiedeńczykom nadzieję na przeżycie podobnej hossy raz jeszcze.

W listopadzie ubiegłego roku, w rocznicę rewolucji, któ-

ra dla Węgrów oznacza dzień wolny od pracy — na Wędrze ruszyło węgierskie popołudnie ruszenie. Tak się bowiem złożyło, że był to na Węgrzech pierwszy dzień wolny (a handlowy w Austrii) po wprowadzeniu przepisów o powszechnej dostępności państwowego. Nawalnie, którą przeżyły wówczas wiedeńskie sklepy (głównie zresztą elektroniczne) z lekka w oku przez całe dziesięciolecie wspominać będą austriacy kupcy. W ciągu jednego dnia — jak podawała budapeszteńska prasa — Węgry wydali kilkadziesiąt milionów szylingów. Kolejki na granicy liczone w kilometrach. Bardzo liczna musi więc być w tym kraju finansowa elita... Wkrótce zresztą — madrze, ale w tym przypadku już niestety po szkodzi — władze węgierskie poinformowały o zamiarze otwarcia całej sieci sklepów dewizowych z poszukiwanymi towarami (głównie chodzi o magnetowidy, komputery, automaty, sekretarki itp.) odbierając tym samym wiedeńczykom nadzieję na przeżycie podobnej hossy raz jeszcze.

ALDONA ŁUKOMSKA

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w ŁOMŻY z siedzibą w Piątnicy, ul. Forteczna 5 ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w środków transportowych, części i podzespołów:

1. Robur LO 3000 4/02 towos, nr rej. LOB 659 H, rok produkcji 1983
— cena wywoławcza 1.575.000 zł
2. przyczepa podwozie D-44B, nr rej. LOP 223 U, rok produkcji 1981
— cena wywoławcza 93.000 zł
3. przyczepa podwozie D-44B, nr rej. LOP 277 U, rok produkcji 1980
— cena wywoławcza 68.000 zł
4. ciągnik Białoruś D-65H, nr rej. LOI 697 D, rok produkcji 1976
— cena wywoławcza 529.000 zł

W/w środki transportu są wystawione do oględzin w PT WZTM Kolo, ul. Mickiewicza 30.

5. Star 200 bez kabiny i silnika nr rej. LOE 227 K, ciągnik siodłowy, rok prod. 1983, nr podwozia 37544
— cena wywoławcza 1.375.000 zł
 6. beczka cysterna kwasoodporna o poj. 3000 L, nr ew. 2/89
— cena wywoławcza 200.000 zł
- W/w środki transportowe są wystawione do oględzin w P.T. WZTM Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 60.
7. Robur LD 3000 4/02 towos, nr rej. LOC 303 H, rok produkcji 1983
— cena wywoławcza 2.340.000 zł
 8. Ursus C-360, nr rej. LOI 663 A, rok prod. 1981, nr podwozia 394369
— cena wywoławcza 1.224.000 zł
 9. Ursus C-360, nr rej. LOI 649 A, rok prod. 1981, nr podwozia 415853
— cena wywoławcza 1.224.000 zł
 10. przyczepa D-44 skrzyniowa, nr rej. LOR 324 E, nr podwozia 94419, rok produkcji 1982
— cena wywoławcza 191.800 zł
 11. przyczepa D-44 skrzyniowa, nr rej. LOR 255 E, nr podwozia 61461, rok produkcji 1980
— cena wywoławcza 164.400 zł
 12. przyczepa podwozie D-50, nr rej. LOR 077 E, nr podwozia 36175, rok produkcji 1979
— cena wywoławcza 161.500 zł
 13. maszt antenowy z anteną AP-11, rok prod. 1986, moc promieniowania 10 W, wysokość 20 m
— cena wywoławcza 1.500.000 zł
 14. beczka cysterna kwasoodporna o poj. 3000 L, nr ew. 3/89, 4/89, 5/89, 6/89, 7/89 szt. 5
— cena wywoławcza za 1 szt. 200.000 zł
 15. kabina Robur używana, nr 29122/19235, rok prod. 1981
— cena wywoławcza 55.000 zł

W/w środki transportu są wystawione do oględzin w P.T. i M.G. w Grajewie, ul. Topolowa 4.

17. kabina Robur używana o nr 3201, rok prod. 1983
— cena wywoławcza 55.000 zł

W/w kabina jest wystawiona do oględzin w P.T. WZTM Piątnica, ul. Forteczna 5.

Chętni do wzięcia udziału w przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do godziny otwarcia przetargu.

Przetarg odbędzie się w świetlicy budynku przy ul. Fortecznej 5 w dniu 7 lutego 1989 r. o godz. 10.

Ewentualny II przetarg w dniu następnym o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia części lub całości przetargu bez podania przyczyn.

k 330-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w KALINOWIE woj. suwalskie ogłasza I PRZETARG OGRANICZONY dla rolników gm. Kalinowo na n.w. sprzęt rolniczy:

1. Ciągnik Ursus C-360 szt. 2
cena wywoławcza 722.000—1.000.000 zł
2. Kombajn zbożowy Bizon Z-056 szt. 4
cena wywoławcza 2.970.000—3.700.000 zł
3. Roztrząsacz obornika RT-44 szt. 1
cena wywoławcza 260.000 zł
4. Pług zawieszany 1-skiłowy szt. 1
cena wywoławcza 20.000 zł
5. Pług 3-skiłowy U-023 szt. 3
cena wywoławcza 44.000—49.000 zł
6. Siewnik zbożowy SO-43 szt. 1
cena wywoławcza 116.000 zł
7. Cysterna do wody T-503 szt. 1
cena wywoławcza 23.000 zł
8. Agregat sprężarkowy 3JW60 szt. 1
cena wywoławcza 90.000 zł
9. Aparat do bielenia szt. 1
cena wywoławcza 60.000 zł
10. Prasa zbierająca Z-224 szt. 1
cena wywoławcza 790.000 zł
11. Ładowacz „cyklop” T-214 szt. 2
cena wywoławcza 290.000—370.000 zł
12. Silosokombajn KS 1,8 szt. 2
cena wywoławcza 400.000 zł
13. Strugarka do metalu PAC 20 szt. 1
cena wywoławcza 304.000 zł
14. Zawieszany wyrzucacz lnu TLN-25 szt. 1
cena wywoławcza 158.000 zł
15. Przyczepa do przew. osób D46PO szt. 1
cena wywoławcza 230.000 zł
16. Przyczepa wywrotka D47B szt. 1
cena wywoławcza 282.000 zł

Oraz I PRZETARG NIEOGRANICZONY

Przetargi odbędą się w dniu 9 lutego 1989 r. o godz. 10 — ograniczony, nieograniczony o godz. 12.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy SKR najpóźniej na godzinę przed przetargiem. Sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 8—14. Szczegółowe informacje w dziale technicznym SKR.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

k 181-1

ZAKŁAD GOSPODARKI MATERIALOWEJ i ZAOPAT-RZENIA w KOPLANACH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochodu „Jelcz” RTO, rok produkcji 1964, nr podwozia 71561406, nr silnika 39966805042
- cena wywoławcza 1.512.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 1989 r. o godz. 11 w świetlicy Zakładu w Koplanach.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Zakładu najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 179-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Zarębach Kościelnych zs. w Szulborzu ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n.w. sprzętu rolniczego:

Nazwa maszyny	Typ	szt.	cena wywoławcza
1. Ciągnik „Ursus”	C-360	2	882.816—934.456 zł
2. Ciągnik „Ursus”	C-385	1	2.184.000 zł
3. Koparko-spycharka	PE-08E	1	1.257.879 zł
4. Kombajn zbożowy „Bizon”	5056	2	3.820.440—3.918.000 zł
5. Przyczepa wywrotka	D-47A	3	179.936—203.154 zł
6. Przyczepa skrzyniowa	D-50	2	735.840—788.400 zł
7. Przyczepa asenizacyjna	T-507	1	98.564 zł
8. Kosiarka rotacyjna	ZTR-165	3	115.808—153.216 zł
9. Sadzarka do ziemniaków	2SaBN	3	106.567—129.002 zł
10. Roztrząsacz obornika	N 213/2	1	230.600 zł
11. Ścinacz zielonki	Z-302	1	175.582 zł
12. Kopaczka do ziemniaków	Z-609	1	103.673 zł
13. Ładowacz „Cyklop”	T-214	1	583.414 zł
14. Kultywator	U-418	1	40.673 zł

Sprzęt można oglądać na placach naszych ZUM codziennie w godz. 10—14 oprócz wolnych sobót i dni świątecznych.

Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 1989 roku o godz. 10 w siedzibie SKR w Szulborzu.

W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto SKR 13-131 w Banku Spółdzielczym w Szulborzu najpóźniej do godziny 9 w dniu przetargu.

Wadium pierwszego przetargu zachowuje ważność na przetarg drugi.

W przetargu mogą brać udział rolnicy indywidualni oraz przedsiębiorstwa gospodarki społecznej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 83-1

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w BIAŁYMSTOKU, ul. Warszawska 43 ogłasza: I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. spycharka T-100M, nr inw. 3/580/69, nr fabr. 419696, rok produkcji 1973
— cena wywoławcza I przetargu 2.000.000 zł
— cena wywoławcza II przetargu 1.500.000 zł
2. żuraw samochodowy ŻS-4, nr podw. 10434, rok prod. 1971
— cena wywoławcza I przetargu 3.000.000 zł
— cena wywoławcza II przetargu 2.000.000 zł
3. samochód Tarpan S237R, nr rej. BKD 357 B, nr podwozia 56169, rok produkcji 1985
— cena wywoławcza I przetargu 1.100.000 zł
— cena wywoławcza II przetargu 800.000 zł
4. samochód Żuk A-07, nr rej. BKD 084 D, nr podwozia 366643, rok produkcji 1982
— cena wywoławcza I przetargu 600.000 zł
— cena wywoławcza II przetargu 400.000 zł
5. samochód Star A-28, nr rej. BKA 115 X, nr podwozia 57355, rok produkcji 1976
— cena wywoławcza I przetargu 700.000 zł
— cena wywoławcza II przetargu 600.000 zł

II. PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

1. ciągnik rolniczy „Jumz 6M”, nr rej. BKC 441 U, nr fabryczny 34904, rok produkcji 1977
— cena wywoławcza I przetargu 1.200.000 zł
— cena wywoławcza II przetargu 900.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 1989 r. o godz. 11 w siedzibie Spółdzielni.

Na środki nie sprzedane w I przetargu odbędzie się II przetarg w dniu 21 lutego o godz. 11 w siedzibie j.w. W przetargu nieograniczonym mogą uczestniczyć osoby fizyczne oraz j.g.u., natomiast w przetargu ograniczonym rolnicy indywidualni oraz j.g.u.

Środki z przetargu nieograniczonego oglądać można w dniu 30 stycznia w godz. 10—13.

- poz. 1, 2, 3 na terenie bazy Białystok
- poz. 4, 5 na terenie bazy Sokółka

natomiast ciągnik z przetargu ograniczonego w tym samym dniu, także w godz. 10—13 na terenie bazy w Narwi.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo wycofania pojazdu i sprzętu z przetargu lub jego unieważnienie bez podania przyczyn oraz wyboru oferenta.

K 172-1

MIĘJSKO-GMINNY OŚRODEK SPORTU i REKREACJI Sejny ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

- domków campingowych szt. 3
- cena 216.000 zł

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto 979348-387 BS Sejny lub do kasy MGOSiR Sejny.

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 1989 r. o godz. 10 w świetlicy SKR Sejny.

W przypadku nieodbycia się I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu.

MGOSiR zastrzega unieważnienie przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

k 236-1

WOJSKOWY REJONOWY ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu 2 budynków na terenie woj. łomżyńskiego.

Termin realizacji robót do uzgodnienia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Szczegółowy zakres robót do wglądu w siedzibie Zarządu przy ul. Kawalerskiej 70, w godz. 8—14, tel. 778-686.

Przetarg odbędzie się dnia 31 stycznia 1989 r. o godz. 10 przy ul. Kawalerskiej 70 w Białymstoku.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 317-1

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE „HORTEX” BIAŁYSTOK-ZAŚCIANKI ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w pojazdów:

1. Star A-28, nr rej. BKD 175 Z
— cena wywoławcza 1.077.600 zł
2. KAMAZ-740, nr rej. BKB 346 E
— cena wywoławcza 3.850.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 7 lutego 1989 r. w zajezdni SPT „Hortex” w Zaściankach o godz. 10. Informacji udziela Dział Techniczny, tel. 412-430.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 8—14. Przystępujący do przetargu winni wpłacić do kasy SPT „Hortex” wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 177-1

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKOŁ w Miłkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochód towarowo-osobowy marki nysa T 522 nr nadw. 235633 nr silnika 599663 rok prod. 1979 nr rej. SUC 098 D
cena wywoławcza 500.000 zł

I przetarg odbędzie się w dniu 9 lutego 1989 o godz. 10, II przetarg odbędzie się w dniu 9 lutego 1989 o godz. 12.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy GZEASZ w Miłkach najpóźniej na 2 godziny przed przystąpieniem do przetargu. Samochód można oglądać codziennie oprócz sobót i niedziel, w godz. 9—12. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5809-1

„POLMO” Zakład Części Samochodowych w Węgorzewie, ul. Przemysłowa 1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- sam. marki „Nysa” — mikrobus nr fabr. 1009685 nr silnika 798414, rok prod. 1974. Przebieg po remoncie kapitalnym 81302 km
- cena wywoławcza 1.597.260 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1989 r. o godz. 12 w świetlicy zakładowej.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 202-1

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w WYSOKIM MAZOWIECKIM ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż n/w pojazdów:

1. samochód Żuk A06B, nr rej. LOE 157 H, rok prod. 1976
— cena wywoławcza 409.250 zł
2. samochód Syrena R-20, nr rej. LOE 199 H, rok produkcji 1977
— cena wywoławcza 200.000 zł
3. samochód Syrena R-20, nr rejestr. LOE 552 H, rok produkcji 1975
— cena wywoławcza 160.000 zł

Przetarg odbędzie się w świetlicy RDP w Wys. Mazowieckim, ul. 1 Maja 8 o godz. 10, po 7 dniach od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Pojazdy można oglądać codziennie w godz. 9—15 w siedzibie RDP.

W przypadku niesprzedania pojazdów w I przetargu w terminie 14 dni po ogłoszeniu I przetargu odbędzie się II z obniżeniem ceny pojazdów o 50%.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy RDP, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Bliższych informacji udziela Dział Głównego Mechanika, tel. 22-42.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 284-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w ŚNIADOUWIE Z A T R U D N I

▼ 2 mężczyzn

na stanowiskach piekarsza

Wynagrodzenie w/g zakładowego systemu wynagradzania.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela

— Dział Kadr w Śniadowie, ul. Ostrołęcka 10.

k 325-1

„SPOŁEM” POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPÓŻYWCÓW w Bielsku Podlaskim PRZEKAZE OD ZARAZ W AGENCJĘ

punkty sprzedaży drobno-detalicznej oraz sklepy zlokalizowane na terenie miasta Bielska Podlaskiego.

Szczegółowych informacji udziela Dział Obrót Towarowy, ul. Mickiewicza 31, tel. 25-03.

k 331-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD USŁUG REMONTOWYCH i BUDOWLANYCH w ŁOMŻY zs. w NOWOGRODZIE ogłasza PRZETARG na sprzedaż następującego sprzętu:

Lp. Nazwa maszyny	Rok budowy	Miejsce garażow.	Cena wywoławcza
1. koparka KS-251	1977	Z-d Nowogród	1.088.640,—
2. żuraw samochodowy ŻS-4	1969	„	1.190.000,—
3. spycharka DT-75M	1977	„	2.573.000,—
4. betoniarka THZ-375P	1984	„	546.546,—
5. Star W-200	1978	Z-d Szczuczyn	1.293.000,—
6. spycharka S-100 M	1977	„	1.505.000,—
7. Star C-28	1977	„	cena złomu użytkowego
8. wózek widł. akum. WW-601	1973	„	cena złomu użytkowego
9. wózek platformowy WNA-12	1975	„	cena złomu użytkowego
10. wózek platformowy WNA-12	1979	„	cena złomu użytkowego
11. Prościarka do drutu X-52	1971	„	cena złomu użytkowego
12. transformator TON 160/20	1970	„	cena złomu użytkowego
13. skrzynia wywrotka Star W 200	1978	„	cena złomu użytkowego
14. koparko-ładowarka „Ostrówek”	1977	„	w trakcie wyceny
15. formy do płyt i słupów	„	„	cena złomu użytkowego

16. Materiały z wykazu zbędnych i nadmiernych w branżach:

— budowlanej, sanitarnej, samochodowej wg. cen ewidencyjnych.

Przetarg poz. 1—15 odbędzie się w dniu 7 lutego 1989 r. o godz. 10 w Zakładzie Nowogród, ul. Miastkowska 19.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy w Zakładzie Nowogród.

Sprzęt można oglądać w godz. 7—15 w Zakładzie Nowogród, ul. Miastkowska 19 i Szczuczyn, ul. Graniczna 16.

Zastrzega się unieważnienie przetargu na każdy sprzęt osobno bez podania przyczyn, jak również Zakład nie odpowiada za wady ukryte sprzętu i sprzedaje sprzęt w takim stanie, w jakim on się znajduje w dniu przetargu.

K 326-1

GMINNY ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKOŁ w Świętynie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- autobusu marki Jelcz 043, nr rej. SUC 832 D, rok produkcji 1975
- cena wywoławcza 1.575.000 zł.

I przetarg odbędzie się 18 lutego 1989 r. o godz. 10 w Szkole Podstawowej w Świętynie.

II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej do kasy GZEASZ w Świętynie.

k 239-1

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW OŚRODKA TRANSPORTU LEŚNEGO w O.T.L. GIZYCKO, ul. Suwalska 30 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- autokaru Jelcz RTO, nr rej. SUC 457 H — sprawny technicznie
- cena wywoławcza 3.100.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lutego 1989 r. o godz. 10 w OTL Gیزیcko, ul. Suwalska 30.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Związku Zawodowego w dniu przetargu do godz. 9.

Autokar można oglądać codziennie w godz. 7—14 w O.T.L. Gیزیcko, ul

Plenum KM PZPR w Łomży

Ludziom nie wystarcza nadzieja...

W większości organizacji partyjnych działających w Łomży kampania sprawozdawcza już się zakończyła. Wielu z jej uczestników, reprezentujących ponad 3,5 tys. członków partii z 110 podstawowych i 87 oddziałów wyjazdowych, wykorzystano zebrań jako okazję do prezentacji osiągnięć, ale i zasygnalizowania problemów ich niepokojących. Z informacji o przebiegu kampanii, jak również o wnioskach zgłaszanych w czasie rozmów indywidualnych zapoznali się członkowie Komitetu Miejskiego w Łomży w czasie odbywających się 19 bm. obrad plenarnych. Przewodniczył im I sekretarz KM PZPR — GRZEGORZ FLEJTER.

Nie sposób oczywiście zaprezentować pełnej gamy spraw, którymi żyją aktualnie członkowie partii z łomżyńskich organizacji, ale niektóre z nich — sprężyłowe — w formie wniosków — są wspólne. Dotyczy to np. opinii o nadal zbyt wolnym przepływie informacji wewnątrzpartyjnych, zapotrzebowania na częstsze kontakty kierownictwa różnych szczebli z szeregowymi członkami partii, a zresztą ogólnie, na zrealizowanie „programów” szkoleniowych. Jednostki są również postulatami natury ogólniejszej: o potrzebie powołania w Polsce urzędu prezydenta, drugiej izby parlamentu. Przebieg kampanii sprawozdawczej do wiodł i tego, że wciąż żywy charakter mają dyskusje o kondycji finansowej jednostek gospodarczych, problemach placowych, Zrozumiałe, iż przy wymianie poglądów na ten temat podnosi się najczęściej nie zalety, a wady obowiązujących rozwiązań ekonomicznych. Stąd ogólnie wrażenie ich przewagi; jest to zatem obraz częściowo zdeforowany. Z drugiej jednak strony trudno się temu dziwić, gdyż paradoksy różnych rodzajów — choćby obejmowały jedynie wąską sferę działalności gospodarczej — bulwersują ludzi najbardziej, jako że mają z nimi do czynienia na co dzień. Niemal

powszechna była w grudniu praktyka podwyższania „na siłę” poborów i różnorakich wyplat, aby z początkiem roku uzyskać najkorzystniejszy start do rozliczeń ekonomicznych. Weźmy inny problem: gąbry oceniać efekty gospodarcze i zrealizowanie zadań. Bo czyż można odnieść się np. do faktu, że w przemyśle lekkim bardziej opłaca się produkować tkaniny wełsne niż szersze (wykorzystanie parku maszynowego jest w tym pierwszym przypadku niepełne). Nie ma się — wnioskując z efektów cyfrowych w sprawozdaniach — także łomżyńscy handlowcy, tylko że... tylko że o pomoc w zdobyciu obuwia (niekoniecznie najmniejszego) oraz kurtek ortopedycznych dla dzieci z zespołu płacówek opiekuńczo-wychowawczych w Łomży — trzeba było prosić aż miejską instancję. Inny przykład. Właściciel prywatnej piekarni sprzedaje swe wyroby niemal dokładnie w chwilę po wyjściu ich z pieca i tuż przy nim. Nie kupi u niego owych przysmaków jednak żadna z ekspedientek „Społem”-owskich, chcąc uatrakcyjnić ofertę handlową, gdyż obowiązują ją zakazy zastoju firmy. Z kolei „Drobiaz” bezzwłocznie dobija się do bram tejsze spółdzielni w Łomży, by wydźwignąć miejsce w sklepie („Już niekoniecznie samodzielny lokal”) gdzie mógłby sprzedawać deficytowy drób bez kartek mieszkankom Łomży. Łamanie monopolistycznych nawyków, mimo oficjalnego promowania, postępuje jak po grudzie...

Na plenum KM omawiano ponadto wnioski wynikające z obrad X plenum KC PZPR oraz plan pracy Komitetu Miejskiego partii i egzekutywy na najbliższy okres. Znaleźć w nim można m.in. takie tematy jak: rozwój miejskiej organizacji partyjnej,

ocena doświadczeń ze współpracy z radami nadzorczymi, ocena przebiegu szkolenia. Jaka natomiast problematyka będzie dominować, najbardziej absorbując uwagę członków kierownictwa KM? Z pytaniem tym zwróciliśmy się do sekretarza KM — Józefa Majewskiego. — Bardzo istotną sprawą — powiedział m.in. — będzie pilotowanie rozwoju gospodarki komunalnej, koncentracja elementów decydujących najsilniej o warunkach życia ludzi w tym mieście. Obok niej skoncentrujemy się na problemach związanych z rozwojem bazy oświatowej, wciąż zbyt skromnej jak na ogromne potrzeby. Przypomnę, że nasze zainteresowanie ma tu charakter czynny i inspirujący. Zaawansowane są np. przygotowania do rozpoczęcia w ramach inicjatyw społecznych budowy w Łomży szkoły podstawowej — na ten cel zgromadzone już ok. 3 mln zł. (nom)

— Czy ktoś widział i pamięta taką wiosnę w styczniu? — Na zdjęciach: „Zimowe” południe w śródmieściu Goldapi. Fot. R. LYSIONEK

Firma z dobrą marką

Suwałski Zakład Przemysłu Odzieżowego „Warmia” wchodzi w skład przedsiębiorstwa o tej samej nazwie, którego centrala mieści się w Ketrzyźnie (woj. olsztyńskie). Szyje się w nim odzież sportową, jak kurtki, skafandry, wiatrówki, kombinizony, komplety narciarskie, odzież myśliwską itp. Są to wyroby modne i wysokiej jakości. Mogą sponość się każdemu. Około 50 proc. produkcji przeznacza się na sprzedaż na rynkach zagranicznych, m.in. w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Eksport umożliwił zakup specjalnych maszyn do szycia w Japonii, NRD i RFN.

W ubiegłym roku 300-osobowa załoga suwałskiego zakładu uszyła 126,5 tys. sztuk różnej odzieży o wartości w cenach zbytu 2 mld 168 mln złotych. Szyje się ją według najnowszych technologii i wzornictwa. W kraju wyroby „Warmi” kupuje się formalnie spod łady.

Obecnie zakończono szycie kombinizonów myśliwskich i w maszyn schodzą poszukiwanie ocieplenia kurtki męskie. Trwa opracowywanie nowej struktury zatrudnienia. Działania zmierzają do zmniejszenia ilości stanowiących nierobotniczych. Od niedawna m.in. wynagrodzenia poszczególnych pracowników oblicza się przy pomocy komputera. Zamierza się również zakupić linię transportową. (JC)

Komu rarytas?

Łomża osiągnęła wreszcie poziom adekwatny do centrum handlowego województwa. Można tu dostrzec piwo, lampę wiszącą, pasującą jak ułd do piwniczki wewnątrz, modny okrągły stół, a nawet — słuchajcie, słuchajcie — niedowiar! — podpaski higieniczne. Bez kolejki, protekcji itp. Podchodzi się w biały dzień do kiosku „Ruch-u” i zwraca się, jak w Europie, prosi o ten intymny towar i otrzymuje się go. Aż dziw, że kobiety nie tłoczą się, nie przepychają. Zachodzą w głowę, dlaczego? Może większość z nich nie ma po prostu drobnych? Paczka z 20 podpaskami, bowiem, z zagranicznym rodzem, kosztuje tylko 1500 zł.

Tym, którzy nacieszyć się powyższym zakupem polecamy łomżyńskie księgarnie. Można

Informacje kulturalne

* Zambrowska filia Państwowej Szkoły Muzycznej i st. w Łomży przekształciła się w samodzielną placówkę i z tej okazji zaplanowała swoje uroczystości, które odbędą się 27 bm. o godz. 17.00 w MGDK w Zambrowie.

* O tym, że „zwierzętom dobrze”, będzie przekonywał dzieci i lutego o godz. 11.00 „Maciej” Damiński w sal. klubowej WDK w Łomży. Kto wcześniej chciałby wiedzieć, o jakie zwierzęta chodzi, prosz. dzwonić pod nr 34-50. (zeł)

Opłotki kultury (3)

Z inspektorem suwałskiego oddziału NIK Henrykiem Dąbrowskim rozmawiamy o trwającej dwa miesiące kontroli placówek kultury w województwie.

— Kontrola, koordynacja i pomoc instytucjom kultury to zadanie terenowej administracji.

— Tylko że w jej poczynaniach jest to „działka” traktowana wyraźnie po macoszemu. W Sztanie odpowiedzialny urzędnik nie orientował się nawet gdzie i jakie placówki w gminie istnieją. W Białymostku z kolei nie odzwierciedla on ani razu światła i w ogóle nie interesował się kulturą, seducując to na dyrektora GOK. W Urzędzie Gminy w Suwałkach ograniczono się do czytania dziennika zając GOK. Przeprowadzając inwentaryzację po prostu przepisano dokumenty sprzed kilku lat... Nie dziwnie, że stwierdzone przez nas braki sprzętu wyniosły ponad 1,6 mln zł. Ten brak nadzoru sprawił, że dyrektor GOK w Starym Folwarku zaliczał na swoje konto imprezy organizowane w ośrodku przez innych lub nawet fikcyjne.

— Znowu urzędnicy będą mieli pretensje, że wszystko zwala się na nich.

— Znaczącą rolę w upowszechnianiu kultury powierzono WDK. Powinno on sprawować nadzór merytoryczny i organizacyjny nad placówkami, doskonale zawodowo ich pracowników. Udowodnił, że za zadania zostały zaniedbane. WDK koncentrował się bowiem na działalności w Suwałkach i do-



— Czy ktoś widział i pamięta taką wiosnę w styczniu? — Na zdjęciach: „Zimowe” południe w śródmieściu Goldapi. Fot. R. LYSIONEK

Firma z dobrą marką

Suwałski Zakład Przemysłu Odzieżowego „Warmia” wchodzi w skład przedsiębiorstwa o tej samej nazwie, którego centrala mieści się w Ketrzyźnie (woj. olsztyńskie). Szyje się w nim odzież sportową, jak kurtki, skafandry, wiatrówki, kombinizony, komplety narciarskie, odzież myśliwską itp. Są to wyroby modne i wysokiej jakości. Mogą sponość się każdemu. Około 50 proc. produkcji przeznacza się na sprzedaż na rynkach zagranicznych, m.in. w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Eksport umożliwił zakup specjalnych maszyn do szycia w Japonii, NRD i RFN.

Firma z dobrą marką

Suwałski Zakład Przemysłu Odzieżowego „Warmia” wchodzi w skład przedsiębiorstwa o tej samej nazwie, którego centrala mieści się w Ketrzyźnie (woj. olsztyńskie). Szyje się w nim odzież sportową, jak kurtki, skafandry, wiatrówki, kombinizony, komplety narciarskie, odzież myśliwską itp. Są to wyroby modne i wysokiej jakości. Mogą sponość się każdemu. Około 50 proc. produkcji przeznacza się na sprzedaż na rynkach zagranicznych, m.in. w Wielkiej Brytanii i Irlandii. Eksport umożliwił zakup specjalnych maszyn do szycia w Japonii, NRD i RFN.

W ubiegłym roku 300-osobowa załoga suwałskiego zakładu uszyła 126,5 tys. sztuk różnej odzieży o wartości w cenach zbytu 2 mld 168 mln złotych. Szyje się ją według najnowszych technologii i wzornictwa. W kraju wyroby „Warmi” kupuje się formalnie spod łady.

Obecnie zakończono szycie kombinizonów myśliwskich i w maszyn schodzą poszukiwanie ocieplenia kurtki męskie. Trwa opracowywanie nowej struktury zatrudnienia. Działania zmierzają do zmniejszenia ilości stanowiących nierobotniczych. Od niedawna m.in. wynagrodzenia poszczególnych pracowników oblicza się przy pomocy komputera. Zamierza się również zakupić linię transportową. (JC)

Komu rarytas?

Łomża osiągnęła wreszcie poziom adekwatny do centrum handlowego województwa. Można tu dostrzec piwo, lampę wiszącą, pasującą jak ułd do piwniczki wewnątrz, modny okrągły stół, a nawet — słuchajcie, słuchajcie — niedowiar! — podpaski higieniczne. Bez kolejki, protekcji itp. Podchodzi się w biały dzień do kiosku „Ruch-u” i zwraca się, jak w Europie, prosi o ten intymny towar i otrzymuje się go. Aż dziw, że kobiety nie tłoczą się, nie przepychają. Zachodzą w głowę, dlaczego? Może większość z nich nie ma po prostu drobnych? Paczka z 20 podpaskami, bowiem, z zagranicznym rodzem, kosztuje tylko 1500 zł.

Tym, którzy nacieszyć się powyższym zakupem polecamy łomżyńskie księgarnie. Można

Informacje kulturalne

* Zambrowska filia Państwowej Szkoły Muzycznej i st. w Łomży przekształciła się w samodzielną placówkę i z tej okazji zaplanowała swoje uroczystości, które odbędą się 27 bm. o godz. 17.00 w MGDK w Zambrowie.

* O tym, że „zwierzętom dobrze”, będzie przekonywał dzieci i lutego o godz. 11.00 „Maciej” Damiński w sal. klubowej WDK w Łomży. Kto wcześniej chciałby wiedzieć, o jakie zwierzęta chodzi, prosz. dzwonić pod nr 34-50. (zeł)

Opłotki kultury (3)

Z inspektorem suwałskiego oddziału NIK Henrykiem Dąbrowskim rozmawiamy o trwającej dwa miesiące kontroli placówek kultury w województwie.

— Kontrola, koordynacja i pomoc instytucjom kultury to zadanie terenowej administracji.

— Tylko że w jej poczynaniach jest to „działka” traktowana wyraźnie po macoszemu. W Sztanie odpowiedzialny urzędnik nie orientował się nawet gdzie i jakie placówki w gminie istnieją. W Białymostku z kolei nie odzwierciedla on ani razu światła i w ogóle nie interesował się kulturą, seducując to na dyrektora GOK. W Urzędzie Gminy w Suwałkach ograniczono się do czytania dziennika zając GOK. Przeprowadzając inwentaryzację po prostu przepisano dokumenty sprzed kilku lat... Nie dziwnie, że stwierdzone przez nas braki sprzętu wyniosły ponad 1,6 mln zł. Ten brak nadzoru sprawił, że dyrektor GOK w Starym Folwarku zaliczał na swoje konto imprezy organizowane w ośrodku przez innych lub nawet fikcyjne.

— Znowu urzędnicy będą mieli pretensje, że wszystko zwala się na nich.

— Znaczącą rolę w upowszechnianiu kultury powierzono WDK. Powinno on sprawować nadzór merytoryczny i organizacyjny nad placówkami, doskonale zawodowo ich pracowników. Udowodnił, że za zadania zostały zaniedbane. WDK koncentrował się bowiem na działalności w Suwałkach i do-

W suwałskim ZMW

Liczy się aktywność

Związek Młodzieży Wiejskiej w woj. suwałskim liczy 14 142 członków, skupionych w 509 kołach. Nowe ognia powstały w Pawłowce (gmina Przerósł) i Nowinie oraz w Zespole Szkół Zawodowych w Węgorzewie i Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Elku.

Najaktywniej pracują koła ZMW m. innymi w Gąskach (gmina Olecko), Dworakach (gmina Świętajno), Wysockim (gmina Raczki) i w Spółdzielni Mieszkaniowej „Świt” w Elku.

ZMW współpracuje z innymi organizacjami młodzieżowymi i społecznymi. Z ogniwami Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe najlepiej układają się one w gminach: Goldapi, Elku, Suwałki, Bargłowie, Lipsku, Białej Piski, Pisz, Sejny i Wieliczki.

Od 1986 r. prowadzi szkolenie animatorów kultury. Wiele miejsc poświęca problemom związanym z niedostatecznym wyposażeniem klubów i świetlic. Organizuje przeglądy dorobku kulturalnego szkół rolniczych. Popularyzuje w szkołach sport masowy, m.in. w ramach corocznego festynu kulturalno-sportowego dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

(JC)

Jak to się dawniej w łomżyńskim podróżowało

Łomżyńska komunikacja od wielu lat wzbudza ogromne emocje i wiele kontrowersji. Szczególnie wiele zgiełgu dostaje się PKP za funkcjonowanie linii z Łomży do Warszawy a często nie pisze się o kierowcach PKS-u. Wielokrotnie też na łamach prasy wspomniano o historii doprowadzenia linii kolejowej do Łomży i planach jej rozwoju. Były również momenty, gdy nie narzekano w Łomży na koleje. By to uzasadnić warto przedstawić rozkład jazdy pociągów z Łomży do innych stacji obowiązujący od 29 V 1929 roku.

W tym czasie łomżyńskie mogły codziennie trzykrotnie pojechać pociągiem do Warszawy. Pierwszy odcinek do Łomży, 3.15 i już o 7.55 był w stolicy. Następny odcinek do Łomży, 7.05 i dojeżdżał do Warszawy o 11.45. Kto chciał podróżować wieczorem to miał pociąg o 18.35 do Białegostoku — odczytując dwa pociągi: pierwszy o 7.05, który był na miejscu o 10.40 i o 18.35, który był w Białymostku o 22.10. Natomiast na trasie powrotnej pierwszy pociąg wyjeżdżał z Białegostoku o 8. by przyjechać o 11.35 i o 19.25, który dojeżdżał do Łomży o 22.55.

Raz dziennie jeździł pociąg do Malkin. Również jeden pociąg dziennie jeździł do Lublina.

— Nie przeczę, tylko co z tego ma teren. Nagrano dwie videokasety teledysków i to wszystko. Zarzuciliśmy również WDK nieegzekwowanie porozumienia w sprawie pomocy programowej udzielanej GOK funkcjonującym w rejonach przegrzeźniowych ośrodków miejskich. Do tej chwili świadczenia zobowiązywały się domy kultury w Elku, Augustowie, Giżycku, Goldapi, Sejnach, Węgorzewie, Pisz, Olecku. Od przynajmniej dwóch lat nie jest ono realizowane.

— Reasumując to, co napisaliśmy w dwóch poprzednich i obecnym materiale — przyczyn podupadłości kultury nie należy doszukiwać się tylko w sferze materialnej, nieznadko złym zapleczu i wynagrodzeniach...

— W kulturze jak w innych dziedzinach życia niezbędne są zmiany sposobu działania, tak aby odpowiadały zainteresowaniom społeczeństwa. Potrzebne są poszukiwania nowych, ale bez zapominania o starych formach; odchodzenie od tradycyjnych metod. Szczególną uwagę skierować należy na dzieci i młodzież. Z pożytkiem byłoby zatem ułożenie na partnerskich zasadach współpracy domów kultury ze szkołami i organizacjami młodzieżowymi. Zwrócić na wsi może to być ważny element życia kulturalnego.

Niepokojać zjawiskiem jest dążenie nie-

44. rocznica wyzwolenia Elku

Wzorem lat poprzednich TME pragnie zwrócić uwagę elczan na święto ich miasta. Jest nim w tym roku 44. rocznica wyzwolenia Elku przypadająca dzisiaj, 24 stycznia. TME wraz z innymi organizacjami, placówkami społecznymi, instytucjami i przedsiębiorstwami planuje zorganizowanie i przeprowadzenie obchodów rocznicy wyzwolenia miasta.

Na dzisiaj zaplanowano przeprowadzenie halowych zawodów sportowych piłki nożnej i ręcznej, masowy bieg uliczny o Puchar Wyzwolenia Miasta, rozstrzygnięcie młodzieżowego konkursu plastycznego. Przedstawiciele organizacji społecznych i zakładów pracy, złożą wiązanki kwiatów pod elckimi pomnikami pamięci.

Wczorajem, o godz. 17, w elckim Domu Kultury odbędzie się Walne Zgromadzenie TME, połączone z wyborem nowych władz TME. Słowami zwrócić się do członków TME i sympatyków miasta do udziału w święcie ich grodu.

WŁADYSŁAW BRZUZY

Ludzie żujcie śmieiej!

Nasza czytelniczka (nazwisko zastrzeżone dla wiadomości redakcji) ma chyba wyraźnego pecha jako klientka sklepu spożywczego przy ul. Małachowskiego w Łomży. Ostatnio np. trafiła na chrupiącą bułeczkę, nadzianą kopnym sznurkiem, „ale że miłość za szybko przeszła, więc wrzuciłam do kosza”.

Kiedy jednak w parę dni później, 17 bm. — krójąc do rodny bochen chleba kupiony w tymże dniu przed godz. 7 — natknęła się na kilkumetrowy kawałek drutu, nie wytrzymała i pofatygowała się do redakcji na zbiorową degustację. Chciałabym zaprosić do konsumpcji również piekarza-twórcę nadziewanego bochenka, ale o-kazało się to niemożliwe — nie było żadnego znacznika pozwalającego zidentyfikować producenta.

Zaocznie więc tłumaczyłabym zbulwersowanej, że i tak powinna cieszyć się z postępu; przecież nie ładują już byle jakiego sznurka. Tylko deficytowy drut, w dodatku wrzucający większe kawałki, które można do czegoś w domu wykorzystać. (nom)

Mistrzowie „pięciominutowek”

Przez niemal całą niedzielę szachistów amatorów z finałowych rozgrywek indywidualnych. Najlepszym okazał się elczanin reprezentujący białą stronę — Tomasz Małachowski. Zgromadził 9,5 pkt. i wyprzedził kanadyjczyka — 7,5 pkt. — Jerzego Cwirka (Hańcza Suwałki) — 8 pkt., Wojciecha Kalbarczyka (Wilkinowice Pisz) — 7,5 pkt. i Jerzego Cwirka (Hańcza) — 6,5 pkt.

W turnieju drużynowym uczestniczyło 12 zespołów. Zdecydowanie zwyciężyła Hańcza Suwałki, grająca w składzie: Mirosław Wórczyński, Dariusz Klimaszewski i Jerzy J. Arkuszewski. Drugie miejsce zajęła 3,5 pkt. Elka — 3,05 pkt., przed Wilkinami — 2,75 pkt., Mechanizatorami Giżycko — 2,5 pkt. oraz Kamena Suwałki i Pisz — 11 pkt. — po 24 pkt. (dk)

Czy elczanie zatrzymają Polonię Bytom?

Już po raz czwarty sympatycy ze Sremskiej Łąki Poznań są organizatorami halowych mistrzostw Polski w szachach dla młodzieży. Turnieje te są popularne wśród fanów futbolu. Z roku na rok rośnie liczba uczestników.

Przypominamy, że pierwszym mistrzem zostali kibice ŁKS Łódź, a następnie dwukrotnie triumfowała Polonia Bytom. Stały się przyczyną sympatyków Masurki w pierwszych mistrzostwach zajęli ósme miejsce, w kolejnych — piąte, a przed rokiem był wicemistrzem kraju. Królestwo Daniluk zdobył za puchar „Przeglądu Sportowego” dla króla strzelców.

Czy w zbliżającym się turnieju elczanie „zastąpią” Polonię Bytom? Miejmy nadzieję, że tak. W walce na boisku nie stoja na straconej pozycji. Oby tylko wyjechali do Sremskiej Łąki, by tam dowiedzieliśmy się, mała pewna problem. Wierzymy jednak, że grono stałych opiekunów elckiej drużyny i tym razem nie zawiedzie.

(dk)

Awans Juwenii

Siatkarki Budowlanych Suwałki były gospodarzami turnieju mikroregionalnego juniorów młodszego o wieście do XVII OSM. Własna, sala nie pomogła jednak suwałczankom. Przegrały z Juwenią I i II Białystok po 0:3. Juwenia I wygrała z Juwenią II 3:1. W ten sposób do dalszych gier o awans do finału XVI OSM awansowały dwa zespoły Juwenii, w których wyróżniły się Marta Tadol, Urszula Piatek, Justyna Kuc i Elżbieta Andrzejewska. Turniej w Suwałkach obserwował z ramienia OZPS w Białymostku — Mieczysław Marcinkowski. (dk)

Rozmawiał: JAROSŁAW NOWAKOWSKI

Rozpoczęły się gminne konferencje PZPR

rm, co na wsi
— rzeczowo, krytycznie

Zgodnie ze Statutem PZPR w połowie okresu między konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi zwołowane są konferencje sprawozdawcze delegatów. Jako pierwsze w woj. białostockim w ubiegły piątek, 20 bm. obradowały gminne konferencje sprawozdawcze w NURCU-STACJI i MILEJCZYCACH. Konferencje dokonały oceny stopnia realizacji uchwały X Zjazdu PZPR na terenie swego działania, przyjęły sprawozdania odnośnie realizacji postanowień ostatniej gminnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej oraz zadania na II połowę kadencji, do XI Zjazdu PZPR.

W Milejczycach w dyskusji głos zabrali 13 osób, a była ona — jak oceniono — rzeczowa, otwarta, szczerza i samokrytyczna. Dyskutowano o sprawach dotyczących między innymi barier trudniących wprowadzanie postępu, reformowanie gospodarki i przemian w partii. Oto niektóre głosy.

BAZYL SAWICKI — rolnik: — Dokonując się zmiany w rolnictwie nie stwarzają zachęty do prowadzenia gospodarstwa. Rolnictwu trzeba więcej czynów a mniej słów. Z jednej strony się da-

je, a z drugiej zabiera, np. ekwiwalent pieniężny za węgiel za zdany żywiec.

— Czy można nazwać normalną sytuacją fakt, że większość artykułów rolnych sprzedaje się po cenach urzędowych, natomiast przemysłowe środki produkcji rolnicy nabycy według cen umownych, które rosną niestannie? — pytał **PIOTR ŁOBODZIN-SKI**. Konsekwencje tych działań są fatalne zarówno dla wsi jak i dla konsumentów. Również obowiązujący system rent i emerytur dla rolników wymaga szybkich zmian, bo w trudnym jest godzić z faktem, by osoba, która cały czas korzystała z ulg podatkowych, zasiłków, nie nie sprzedaje, a nie dała państwu, miała większą rentę czy emeryturę od rolnika, który wywazywał się ze wszystkich obowiązków, prowadząc 4- czy 5-hektarowe gospodarstwo.

MICHAŁ BADOWIEC: — Polityka nowego rządu otwiera priorytet dla rolnictwa i gospodarki żywnościowej, ale znacznie szybciej należy likwidować stare przepisy. Trzeba stworzyć rolnikowi możliwość samodzielnego decydowa-

nia odnośnie ubezpieczenia zwierząt, dotychczasowy system przepis winien być zniesiony.

KLAUDIA PACHWICIEWICZ — nawiązując do przeszłości, stwierdziła, że nawet w okresie stalinizmu gospodarstwo jej się rozwijało, obecnie zaś podpada do maszyn są drogie, ceny nawozów wysokie, a plodów rolnych relatywnie niskie. Skąd wziąć fundusze na rozwój gospodarstwa, na inwestycje, nawet domowe wydatki?

Dyrektor szkoły, **MIKOŁAJ BŁASZUK** podkreślił, że obowiązujący system zasiłków sprawia, że niektórzy specjalnie wybierają łatwiejszą pracę. Wielu potrafi tylko gadać, a do roboty mają lewe ręce. Narzeka się na wychowanie młodzieży, a czy tylko szkoła odpowiada za młodzież? Przecież dzieci z rodzicami przebywają 3/4 dnia.

Kierownik Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR — **HENRYK ZARZECKI** — ustosunkowując się do dyskusji zauważył, że na konferencji dominowały zagadnienia związane z rolnictwem, a tylko w małym stopniu mówiono o dokonujących się przemianach w partii, o roli POP, KG PZPR o poszukiwaniu i stosowaniu skuteczniejszych form pracy.

Ta problematyka jednak musi również pozostać w polu widzenia.

PIOTR LEONUK — kierownik ROPP

Na szkolnym parkiecie

Sporo, bo aż 36 par zgromadziło tegoroczny, trzeci już Turniej Tańca Towarzystwa Dzieci i Młodzieży o Mistrzostwo Białostocka. Finały odbyły się w hali sportowej SP nr 36 przy ul. Upalnej.

Emocji było co niemiara, widowisko piękne, nie też dziwne, że nie zabrakło gorących braw i owacji od licznych widzów. Zawodnicy konkurowali ze sobą w czterech kategoriach. Najbardziej „ogniste” były niewątpliwie tańce latynoamerykańskie. Najlepsza okazała się para z Białostockiego Ośrodka Tancerskiego — **Adam i Urszula Ochowicz**. Drugie miejsce zajęli **Jarosław Tomala i Agnieszka Cywik** (SKTT „Kadry”), a trzecie **Piotr Wiśniewski i Katarzyna Barska** (BOT).



W grupie uczniów klas IV—VIII rozegrano dwa finały. W finale „A” pierwsze miejsce zdobyli: **Rafał Laskowski** i **Małgorzata Surowiec** (SP nr 31), zaś w finale „B” — **Dariusz Woronowicz** i **Renata Lewczuk** z Młodzieżowego Domu Kultury.

W kategorii młodzieżowej faworytami turnieju, uczniów klas I—IV bezkonkurencyjnie okazała się para: **Artur Cieśluk** i **Katarzyna Laskowska** (SP nr 31).

Wszyscy zawodnicy — to wychowankowie szkolnych kół zainteresowań tańca, Laureaci turnieju otrzymali od organizatorów (Wydział Oświaty i Wychowania, SP nr 31, Klub Tancerski „Kadry”) Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni, SM „Słoneczny Stok” puchary oraz nagrody książkowe.

Na zakończenie dodajmy, że planuje się w przyszłym roku wyjechać na imprezę poza regionalne okolice i włączyć ją w ogólnopolski kalendarz. Być może zaprosi się również parę z zagranicy.

Redakcja: ANATOL CHOMICZ

Wielki Wiersz

* Zarząd koła nr 49 Związku Emerytów i Rencistów w Białymstoku organizuje w każdy czwartek w godzinach 17—20, w sali telewizyjnej klubu „Metafora” przy ul. Broniewskiego 4 spotkania z ciekawymi ludźmi, reprezentującymi środowiska prawnicze, lekarskie, dziennikarskie itp., na które zaprasza swoich członków i sympatyków. Wstęp wolny. (des)

* Dom Kultury „Zachęta” przy ul. Piastowskiej 11 „A” w Białymstoku oraz Towarzystwo Psychotroniczne zapraszają na spotkanie z **Leszkiem Matelą** na temat „Ochrona przed promieniowaniem geopatycznym — różne rodzaje odpręgnięć” — w sobotę, 25 bm. Początek o godz. 17.

* Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Białymstoku zaprasza do korzystania ze sztucznego lodowiska w Zespole Obiektów Sportowych przy ul. Świerczewskiego 28 codziennie w godz. 8—19. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 226-29. (cis)

SKLEP BEZ TELEFONU

Sklep „Polmozyty” z częściami do samochodów osobowych marki „Syrena” przy ul. W. Wasilewskiej w Białymstoku jest jedynym w tej branży w naszym regionie, ale — jak poinformował nas Edward Stecziński — nie posiada telefonu. A szkoda. Po każdym drobiazgu trzeba tam iść lub jechać w ciemno. A wiadomo, że występuje deficyt części zamiatanych. Wiele wyjazdów użytkowników „Syren” do „swęgo” sklepu bywa więc ewidentną stratą czasu.

Nasz Czytelnik widzi rozwiązanie tej uciążliwej kwestii. Obok, w punkcie „Feminy” jest telefon. Może więc zaistniał w nim przełącznik?

BRUDNE AUTOBUSY MPK

Wyjątkowo zachłapanie błotem autobusy MPK jeździły w Białymstoku w minioną sobotę, 21 bm. na linii „10” — zasygnalizowała nam Joanna C. Gruba Warszawa błota i kurzu pokrywała tury „przebiegowców” — co na dechy, aż strach było podejść do z boku, przy wjeździe. A przecież w sobotę nie było opadów. Miejskim zatem do czynienia ze zwykłym nieczystością obsługi MPK. Ze też kierowcom nie wstrząs pro-

Jak „użyźnić” osiedlową pustynię?

Olimpijskie kółka na przedmieściu

KLEOSIN — osiedle, które właściwie leży w gminie Juchnowice, ale związane jest z Białymstokiem i już niedługo ma znaleźć się w jego granicach administracyjnych, znowu się „wychyliło”. Po licznych inicjatywach mieszkańców, dzięki którym szybciej powstał m.in. wodociąg, gazociąg, telefoniczna „podstacja” — podjęto kolejną próbę uatrakcyjnienia osiedlowego życia.

Niedawno odbyło się tam inauguracyjne zebranie sędziowskiego Klubu Olimpijczyka W. W. miejscowego Przedsiębiorstwa Budowlanic-

twy Rolniczego, gdzie klub znalazł locum, zebrali się mieszkańcy osiedla i lokalni politycy. Na spotkanie przybyli olimpijczycy, uczestnicy sportowych zmagani w Melbourne w 1956 r. — wioślarz **Marian Nietupski**, Barwinek opowiadał o swej sportowej przygodzie na Antypodach, mówił o świetności polskiego sportu, porównywał realizację idei barona de Coubertina niegdyś i dziś. Zaprezentowano też filmy, traktujące o działalności Polskiego Komitetu Olimpijskiego, o historii i dniu dzisiejszym ruchu olim-

pijskiego w naszym kraju.

W skład rady Klubu Olimpijczyka weszli przedstawiciele mieszkańców PBRol-owskiego hotelu i osiedlowej społeczności Kleosina. Wspólnie zamierzają ożywić rekreacyjno-kulturalno-sportową pustynię, jaka tam obecnie istnieje.

O konkrety zapytał kilkunastu członków „jeszcze ciepłej” Rady Klubu **EUGENIUSZ SEREDYNSKI** — zastępca kierownika hotelu rolniczego.

Spora nieszczęśliwa lokatorka Kleosina mieszka w osiedlowym mieszkaniu w Kleosinie. Sądzi, że dzięki wspólnym spotkaniom i imprezom przyjdzie im potem żyć, tańcować, biegać, uprawiać sport, a nie tylko „siedzieć w domu”.

Na miejscu osiedla, mamy niezły warunki do naszej działalności. Jest tam świetlica, mamy stół do ping-ponga. Wygodniejszą miejscę na stolówkę — na razie brak nam jednak specjalistycznego sprzętu do ćwiczeń. Wszystko to stwarza możliwości do innego, rozsądniejszego gospodarowania wolnym czasem. Tak dla nas, jak i mieszkańców osiedla.

Dyrektor PBRol laskawym okiem patrzy na tego rodzaju poczynania, nie żąda ani grosza za udostępnienie nam pomieszczenia. Jeszcze jedno — nie chcemy, aby nasza działalność była tylko inicjatywą kilku osób.

WITOLD TEJSEWSKI — mieszkaniec osiedla w Kleosinie:

— Jest to młoda spółdzielnia mieszkaniowa, ale lokatorki nie mają, nie gdzie spać. W planach jest, co prawda, budowa świetlicy, ale nawet mniej więcej nie wiadomo, kiedy stanie się to faktem. Wyprowadziłem więc nieco rzeczy wydarte. Jest tu sporo młodzieży, i starszych, którzy chętnie korzystają z naszej oferty. Sami dopominajmy się, abyśmy mogli coś zrobić. Można będzie pograć w szachy, brydża, pokłonać „posportować”. Nie ma niczego, co by było „pięknie” — wręcz przeciwnie, stanie się za chwilę przysięgą prawdziwej działalności społeczno-wychowawczej społeczności.

KRZYSZTOF PIANKA, mieszkaniec hotelu:

— Planujemy sporo filmów o tematyce sportowej, turnieje ping-ponga, brydża, sportowego, szachów, tańca. Mamy też ośrodek dla dzieci, w tym sportowy, w tym wodny. W planach jest, abyśmy mogli coś zrobić. Można będzie pograć w szachy, brydża, pokłonać „posportować”. Nie ma niczego, co by było „pięknie” — wręcz przeciwnie, stanie się za chwilę przysięgą prawdziwej działalności społeczno-wychowawczej społeczności.

M. PIEKAREK

Ciosy w przyrodę

Ochrona środowiska naturalnego powinna być sprawą każdego człowieka. Z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że wielu z nas w bezmyślny sposób niszczy i niszczy piękne zakątki i ustronia leśne.

W okresie wiosennym i letnim znaczna część ludności miejskiej, chcąc uciec od hałasu, bykian kurzu i wdychania spalin, udaje się najczęściej na wypocinek do lasu. Łącząc przyjemne z pożytecznym można dodatkowo zbierać trochę rusa leśnego bądź koszyk grzybów.

Niestety, podczas wędrówek czy biwakowania często zapomnieliśmy o zasadzie, że trzeba by sobie zostawić miejsce w takim stanie, jaki nastąpił po naszym przyjeździe. Śmieci, puszki, popioły, butelki doprowadzają do zniszczenia przyrody, szkoda tylko, że nie wszystkich.

Prawdziwa plaga jest wywołana przez osoby prywatne, rolników, jednostki i kolektywne. Śmieci wyrzucane są w dowolnym miejscu, w braku poczucia piękna widzi na zdejściu wykonany przez drożdże do STUDZIANKI. Często wyrzucane są także odpadki, które można ułożyć w inne i na to powinnym zwrócić szczególną uwagę odpowiedzialnie służby leśne. (Kos)



Przyroda jest naszą wspólną własnością. Nie należy jej niszczyć.

Przed wyjazdem do Słupska trener siatkarki białostockiego skarżył się, że ma w zespole szpital. Przez cały tydzień nie trenowały (przebieżenie) Alicja Artur, Małgorzata i Dorota Gryka. Nie w pełni też sprawna była Grażyna Klim, która zryzygnowała ze „studni” aby dopomóc koleżance w ważnych meczach w Słupsku. W tej sytuacji siatkarki z AZS Słupska nie miały najlepszych nastrojów.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

W niedziele w rewanżu białostockianki stoczyły zwyciężną, wyrównaną pojedynek, ale prowadzący trenerzy (przebieżenie) Alicja Artur, Małgorzata i Dorota Gryka. Nie w pełni też sprawna była Grażyna Klim, która zryzygnowała ze „studni” aby dopomóc koleżance w ważnych meczach w Słupsku. W tej sytuacji siatkarki z AZS Słupska nie miały najlepszych nastrojów.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Spotkanie z posłem

Dziś, 24 bm. w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu SD przy ul. Sienkiewicza 24 (III piętro) w Białymstoku odbędzie się spotkanie z posłem Józefem Szawcem na temat „Prawne i finansowe zasady funkcjonowania przedsiębiorstw w 1989 roku”.

Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych na godz. 15. (cis)

Polskie książki dla Polaków na Białorusi

Nauczyciele i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 przy ul. Słowackiego w Białymstoku, dziś i jutro — 24 i 25 stycznia w godz. 8—15, urządzają nietypową zbiórka książek. Oczekują na ofiarodawców przede wszystkim podręczników i klasyfikacji literackiej adresowanej do dzieci i młodzieży. W czasie ferii wszystkie zebrane pozycje zostaną przekazane jako dar dziecinny mieszkającym na Białorusi radzieckim. Książki dotrą m.in. do Grodna i Sopockina, gdzie od niedawna młodzi ludzie na zajęciach pozalekcyjnych mogą uczyć się języka polskiego. (olp)

Na pomoc Armenii

Miejsko-gminna organizacja ZSL w Wasilkowie, której prezesem jest Józef Bychow, przekazała ponad 134 tys. zł na pomoc dla ludności Armenii, dotkniętej klęską trzęsienia ziemi. Pieniądze pochodzą z 180 osób, mieszkańców miast i wsi, szczególnie od rolników w Nowodworcach i Dąbrowskach. Największą sumę — 5 tys. zł — ofiarował Bogdan Borut z Studzianek. (lk)

OD PIĄTKU DO NIEDZIELI

★ 5 wypadków drogowych ★ Złodziej okradł śpiącego domownika ★ 2 włamania na osiedlu Sienkiewicza

Słoneczna, niemal wiosenna pogoda, towarzyszyła ostatniemu weekendowi. Dobre warunki drogowe sprzyjały nawet tym, którzy uruchamiają samochód z soboty na niedzielę. A jednak i tym razem nie obyło się bez wypadków drogowych. Aż w trzech przypadkach (na pięć wypadków, które zaistniały od piątku do niedzieli) miały one związek ze spożyciem alkoholu.

W niedzielę, o godz. 3, na ul. Wrocławskiej w Białymstoku, 27-letni Piotr K., kierując ładą i będąc prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym, zjechał na lewą stronę jezdni i uderzył w drzewo. Samochód został uszkodzony na półtora miliona zł, natomiast kierujący nim mężczyzna zniósł szpitalny pobyt. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych w Kąsach, 34-letni Antoni A., kierując fiatem 125p, najechał na jezdnię na jezdni 20-letniego Karola B., który doznał ogólnych obrażeń ciała i został umieszczony w szpitalu. Na oryginalny pomysł wpadł jeden z mieszkańców gminy Studzianek, który rozbił swój samochód w sobotę, jadąc na tzw. „drugim gazie”.

Aby ukryć fakt jazdy w stanie nietrzeźwym, powiedział miłośnik o kradzieży pojazdu. Sprawa jednak szybko się wyjaśniła i niefortunny kierowca będzie musiał dodatkowo odpowiedzieć za wprowadzenie MO w błąd.

Na trasie Siemiatycze—Turna Mała, została potrącona w sobotę przez polonę 17-letnia Joanna K., która weszła na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym pojazdem. Zza stojącego autobusu PKS, Piesza doznała poważnych obrażeń ciała i została umieszczona w szpitalu. Również w sobotę, w Białymstoku, na ulicy Traugutta, 25-letni Cezary

REPORTER zanotował

Niezdrowa sytuacja „zdrowej żywności”

W CZWARTKI, na godzinę, a czasami dwie przed otwarciem sklepu przy ul. Malmadea w Białymstoku ustawia się spora kolejka oczekujących na dostawę.

— Klienci wiedzą, że tego dnia zwykle dostajemy kaszki, mleko typu „Bebiko”, budynie, kisiele, zaś we wtorek trafiają do nas „Bobo-fruty”, olej i spradowe mąka ziemniaczana — informuje kierowniczka **Maria Galewska**.

Sklep można nazwać wyjątkowym. Zresztą w latach minionych też różni się od zwykłej „spożywk”. Przez kilkanaście lat był prawie placówką branżową dwu zakładów koncentratów spożywczych — „Winiar” i „Amino” i wielu białostockan pamięta, że gdzieś jak gdzie, ale przy ul. Malmadea można kupić różne kremy, zupy i przyprawy w proszku.

— Kryzys na rynku spowodował — mówi kierowniczka — żeby zdobyć coś na półki jeździłam na giełdy i próbowałam zawierać bezpośrednie umowy z producentami. Niestety, mimo wysiłków, wracałam bez kontraktów. Pracuję w handlu 30 lat i bardzo miło było, że trzeba tak zbierać o towar.

Od ponad sześciu lat sklep

służy swym zaopatrzeniem dzieciom, które nie tolerują glutenu, chorym na cukrzycę i dzieciom po porażeniu mózgowym. Zarejestrowano w nim blisko 2,5 tys. osób, które — zgodnie z zaleceniem lekarzy specjalistów — wymagają odpowiedniej diety.

— Największą grupę, bo ponad 2 tys. stanowią bezglutenowcy — twierdzi **Maria Galewska**. Potrzebna jest im mąka i kasza kukurydziana, specjalny chleb, odpowiednie konserwy i soczki, a także różne kaszki smakowe. W tej chwili dysponujemy wszystkimi tego typu towarami. Owszem, czasami brakuje kaszek smakowych, ale częściej nie mamy kisielu i mąki ziemniaczanej.

Najbardziej poszukiwane są „Bebika” m.in. typu ryżowego i gryczanego. W grudniu ub. roku dostawy były tak nieznaczne, że klienci odchodzili od stoiska z pustymi koszykami. Dlatego PTG (które koordynuje sprzedaż produktów dla dzieci wymagających specjalnego żywienia) zdecydowało, iż „Bebiko” w tym sklepie mogą kupować matki dla dzieci, które nie ukończyły półtora roku życia.

— Nie dziwi się klientom, iż denerwuje ich brak mleka — odzywu, bo przecież czymś trzeba dzieci karmić — twierdzi jedna z ekspedientek, ale przecież wspólnie powinniśmy tępić tych, którzy wykorzystują brak pewnych towarów w sklepie. Były lata, że niektórzy panowie wychodzili ze świeżo kupionym mlekiem i sprzedawali tuż pod sklepem za trzykrotnie większą cenę. Kilka tygodni temu milicjant przyszył do sklepu kilkanaście paczek różnych kaszek smakowych, które zabrał handlującemu na rynku przy ul. Bema.

Czy sklep służy tylko dzieciom? Z towaru zgromadzonego na półkach wnioskować można, że preferuje także tzw. zdrową żywność dla dorosłych. Każdego bowiem dnia można tutaj kupić otręby i kiełki pszenne, odpowiednio sprępowane prażynki kukurydziane, ale z dodatkami czosnku oraz przyprawy sporządzone z ziół przy „Herbapol”. (kp)

Bioenergoterapeuta pomoże?

Zarząd Miejskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że 28 stycznia br. (sobota, o godz. 10 w siedzibie Zarządu w Białymstoku przy ul. Fabrycznej 57, XI piętro, pok. 1) odbędzie się spotkanie z bioenergoterapeutą — **Mirosławem Chrapowiczem**. Chętni proszeni są o napisanie na kartce papieru swojego imienia i nazwiska oraz krótkiej informacji o częstotliwości występowania napadów padaczki. Chętni przyjmowani będą nieodpłatnie. (bm)

Kolegium karze ale i wychowuje

Rejonowe Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Miasta i Gminy w Sokółce rozpatruje wnioski ukaranie się jak zaobowiązanie wykroczenia. 75 razy do uczestnictwa w rozprawach zapraszano przedstawicieli organizacji społecznych, a 24 rozprawy przeprowadzono w terenie poza siedzibą Kolegium. (Kos)

Po wnioskach rozpatrzeniu spraw w 737 wypadkach orzeczono kary, przy czym najwięcej, bo 701 razy, były to kary grzywny. W dwóch wypadkach orzeczono areszt tymczasowy, a w osmiu udzieleno nagany. Ukaranym wpłać do kasy na poczet grzywny ponad 14 mln zł. Ponadto w 299 wypadkach nałożono kary dodatkowe — zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych oraz 29 postanowień podano do publicznej wiadomości.

W ramach działalności profilaktycznej członkowie Kolegium odbyli 57 spotkań ze

społeczeństwem, na których omawiano sprawy patologii społecznej oraz zastanawiano się jak zapobiec wykroczeniom. 75 razy do uczestnictwa w rozprawach zapraszano przedstawicieli organizacji społecznych, a 24 rozprawy przeprowadzono w terenie poza siedzibą Kolegium. (Kos)



Przyroda jest naszą wspólną własnością. Nie należy jej niszczyć.

Przed wyjazdem do Słupska trener siatkarki białostockiego skarżył się, że ma w zespole szpital. Przez cały tydzień nie trenowały (przebieżenie) Alicja Artur, Małgorzata i Dorota Gryka. Nie w pełni też sprawna była Grażyna Klim, która zryzygnowała ze „studni” aby dopomóc koleżance w ważnych meczach w Słupsku. W tej sytuacji siatkarki z AZS Słupska nie miały najlepszych nastrojów.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

W niedziele w rewanżu białostockianki stoczyły zwyciężną, wyrównaną pojedynek, ale prowadzący trenerzy (przebieżenie) Alicja Artur, Małgorzata i Dorota Gryka. Nie w pełni też sprawna była Grażyna Klim, która zryzygnowała ze „studni” aby dopomóc koleżance w ważnych meczach w Słupsku. W tej sytuacji siatkarki z AZS Słupska nie miały najlepszych nastrojów.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.

Przed meczem siedzi główny obrońca 12 plek polskiej produkcji „Orbita” przywieziony przez siatkarki z Białostocka. Takim to piłkami gra się w II lidze. Niestety, tylko jedna piłka została zweryfikowana. W związku z tym spotkanie rozegrane zostało z piłkami czeskim „Gala”, którymi na co dzień trenują akademickie z Słupska. Są one bardziej trwałe i cięższe od „Orbity”. Zdeprymowało to mocno białostockianki, które pierwszego seta przegrały do dwóch. Zmiana nastrojów odniósł się szczególnie przy odbiorze zagrywki.